Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, WTOREK 29 LIPCA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 205

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ



„Familijny" gabinet, który nie doszedł do skutku

Min. Skrzyński objął urzędowanie.

Warsz. koresp. „Republiki" (w) telef.:

Z kół rządowych dowiadujemy się, że w związku z nominacją p. Skrzyńskiego, p. Zamojski przyśpieszył swój przyjazd do Warszawy i dziś już zdał urzędowanie nowomianowanemu ministrowi spraw zagranicznych.

***

Dowiadujemy się, że kiedy premjer Grabski przywiózł nominację dla p. Skrzyńskiego zawezwał go zaraz do siebie, zakomunikował mu ten fakt, a następnie odbył z nim dłuższą konferencję już jako z ministerm spraw zagranicznych

W związku z tem informują nas, że prawdopodobnie z Warszawy wyjdzie propozycja, aby konferencja państw bałtyckim w dniu 22 sierpnia nie odbyła się w Helsingforsie, lecz w Genewie, a to dlatego, aby delegaci państw bałtyckich i Polski zdążyli na czas rozpoczynającej się sesji rady ligi w dn. 28 sierpnia r. b.

Proces krakowski odroczony.

Jeden z sędziów przysięgłych wyjechał.

Kraków, 28 lipca.

Wobec tego, że sędzia przysięgły Kirsch wyjechał i dotąd nie powrócił, nie dając żadnej wiadomości o sobie prokurator odroczył obrady do jutra do 9 rano. Nieobecność sędziego Kirscha była żywo komentowana, zwłaszcza wśród obrońców. Słyszało się nawet zdanie, że Niedźwiedzia, dokąd wyjechał p. Kirsch leży koła Mszany, gdzie bawi na wywczasach prokurator Sozański, usunięty od rozpraw yza wpływania na przysięgłych.

Prawa językowe dla mniejszości na Litwie.

Agencja Wschodnia.

Kowno, p8 lipca.

Frakcje polska, niemiecka i żydowska złożyły do laski marszałkowskiej ogólną interpelację w sprawie ograniczeń językowych, wynikłych z zarządzeń władz administracyjnych, a nakazujących używania przy wszelkiego rodzaju ogłoszenich, szyldach i t. p. napisów wyłącznie w języku urzędowym — litewskim.

Posłowie stwierdzili, że zarządzenia te są sprzeczne z konstytucją litewską. Posłowie oświadczyli dalej, że wobec braku ustawy, upoważniającej do tego rodzaju rozporządzeń, władze administracyjne działają bezprawnie.

Nagłość powyższych interpelacji została odrzucona przez sejm, wobec czego posłowie mniejszości wyszli z sali posiedzeń.

Strejk na G. Śląsku trwa.

Aresztowanie komunistycznego komitetu „21."

Katowicki koresp. „Republiki" telef.:

Na Górnym Śląsku sytuacja nie została jeszcze w zupełności wyjaśniona, chociaż prowadzone rokowania dały pewne wyniki. Na dzień dzisiejszy zostało zapowiedziane „zawieszenie broni" i robotnicy dziś wiecz. mają wyjaśnić ostatecznie swe stanowisko. Wpłynie na nie niewątpliwie uspakajająco fakt, iż polityka ministerstwa przemysłu i handlu idzie po linji, by w kopalniach nie były poczynione w dotychczasowej pracy żadne zmiany.

Wiadomość o tem została już, jak się dowiadujemy, zakomunikowana związkom zawodowym przez prowadzącego pertraktacje nacz. Ulanowskiego, p. o. głównego inspektora pracy.

Ruch strajkowy w hutach ślaskich w dalszym ciągu stopniowo maleje. Dziś przystapiły do pracy części załóg w „Hucie pokoju", „Fredenshutte", jednej z największych hut śląskich, przeszło 6 tys. robotników), gdzie zgłosiło się na jedną zmianę 10 proc. robotników, co na 2 zmiany do 20 proc. oraz w hucie „Guidoto", gdzie pracuje już 50 proc. robotników.

Ogółem — dziś pracuje około 35 proc. z górą robotników w hutnictwie śląskim.

Związki zawodowe oświadczyły, wystawiając swe żądania, iż w razie, gdyby ich nie uwzględniono „zaopiekują się losem mas pracujących". Dziś wieczorem ma być udzielona odpowiedź.

WALKA Z KOMUNISTAMI.

Dzień wczorajszy minął naG. Śląsku spokojnie. Nigdzie nie odbyły się zapowiedziane komunistyczne manifestacje. Jedynie w Katowicach zebrała się grupka komunistów, którą aresztowała policja, zatrzymując najważniejszych przywódców. Tym sposobem cały komitet 21 komunistyczny jest pod kluczem. Policja zamknęła wszystkie wyloty, prowadzące do miasta. To samo uczyniono w Królewskiej Hucie, Mysłowicach i innych ośrodkach przemysłowych.

PRZEMYSŁOWCY SĄ OPORNI WZGLĘDEM ŻĄDAŃ ROBOTNICZYCH.

Żądania robotnicze, postawione przemysłowcom, streszczają się w następujących postulatach:

1) Płace godzinne z czerwca mają pozostać bez zmiany;

2) Przydział węgla deputatowego również bez miany;

3) Czas pracy przy wielkich piecach i wszędzie, gdzie temperatura przewyższa 30 stop. C. — winien być utrzymany przez 8 godzn;

4) Dla cynkowni — rozszerzenie czasu pracy do 10 godzin musi być uchylone;

5) W fabrykach nieobjętych rozporządzeniem o 10 godz. dnłu roboczym mają nie być uwzględnione wystąpienia przemysłowców o wprowadzenie 10 godzinnego dnia pracy;

6) Rozszerzenie na G. Śląsku ustawy o urlopach robotniczych;

W czasie pertraktacji, przemysłowcy zmniejszyli zapowiedzianą 50 proc. redukcję deputatu węglowego do 10 proc. dla żonatych i 20 proc. dla kawalerów. Płaca jednak dzienna ma pozostać bez zmian czyli wobec rozszerzenia dnia pracy, zarobki godzinowe zmniejszyłyby się o 20 proc.

10-GODZ. DZIEŃ PRACY NA SLĄSKU

Monitor Polski z 26 b. m. ogłasza rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej p. Darowskiego w sprawie przedłużenia czasu pracy w hutach górnośląskich.

Rozporządzenie to brzmi:

§ 1. Celem zapobieżenia bezrobociu w okresie trudnego położenia gospodarczego w górnośląskiej części województwa śląskiego, zezwalam na przedłużenie czasu pracy robotników w hutach najwyżej do 10 godzin na dobę pod warunkiem, żeby czas pracy poszczególnych kategorji nie przekraczał ich czasu pracy z pierwszej połowy 1914 roku.

§ 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierzam komisarzowi demobilizacyjnemu w Katowicach.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje w ciągu trzech miesięcy, o ile w drodze osobnego rozporządzenia nie zostanie wcześniej uchylone.

Wczorajsze posiedzenie Senatu.

Dyskusja nad budżetami min. oświaty, min. kolei żelaznych i min. pracy.

Warzsawa, 28 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Przystąpiono do dalszych dyskusji nad budżetem ministerstwem oświaty.

Senator Braude, (koło żydowskie) oświadcza, iż wobec tego, że władze rządowe nie zaspakajają najważniejszych potrzeb wyznaniowych i oświatowych społeczeństwa żydowskiego; klub jego będzie głosował przeciw temu budżetowi

Senator Kaniowski (Piast) polemizuje z mówcami mniejszości narodowej i zgłasza szereg dezyderatów, dotyczących szkolnictwa.

Senator Thulle (Ch. D.) podnosi, iż liczba żydów studentów w szkołach wyższych wynosi 25,2 proc., a w niektórych dochodzi do 40,7 proc. co jest wyraźną krzywdą dla ludności chrześcijańskiej.

Senator Hasbach (Zjednoczenie niemieckie) stwierdza, iż dopóki stan szkolnictwa niemieckiego w Polsce nie zmieni się na lepsze, klub jego głować będzie przeciwko temu budżetowi.

Senator ks. Maciejewicz (bezpartyjny podkreśla, iż państwo polskie zrozumiało nowoczesne zasady na polu życia religijnego i stara się o to, żeby dać każdemu co się mu należy. Jeżeli tu i ówdzie są niedostatki to wynika to wskutek tego, że się dopiero budujemy. Odpierając zarzuty, że polacy chcą zniszczyć prawosławie, mówca zapytuje kiedy sejm i senat, albo rząd wydał ustawę ograniczającą prawosławje dawniej rosyjskie, a dziś białoruskie lub ukraińskie. Wszystko co się przytacza było miejscowymi nadużyciami.

Minister oświaty Miklaszewski oświadcza, iż ustawa regulująca stanowisko kościoła prawosławnego jest gotowa i została przedłożona dla uzyskania aprobaty patryjarsze Dyonizemu, pozatem reorganizuje się seminarja duchowne, aby zapewnić dostateczną ilość duchowieństwa. Sprawa studjum prawosławnego przy uniwersytecie warszawskim jest już dokonana i wejdzie w życie w następnym roku akademickim.

W dalszej dyskusji zabrał głos **senator Woźnicki** (Wyzwolenie), protestując przeciw skierowaniu dyskusji nad szkolnictwem na tory polityczne.

Senator Juljan Nowak (Piast) mówił o potrzebach szkół wyższych, a **Stanisław Nowak** zwrócił uwagę na braki w wykonaniu przymusu szkolnego.

BUDŻET MIN. KOLEI ŻELAZNYCH.

Następnie przystąpiono do budżetu ministerstwa kolei żelaznych.

Senator Krzyżanowski zwrócił uwagę na niepokojące cyfry statystyczne, z których wynika, że ruch osobowy i towarowy pozostaje w tyle za cyframi z roku ubiegłego. Ratunkiem dla kolei jest wprowadzenie oszczędności i lepsza organizacja.

Senator Grabski domagał się ulg biletowych.

Senator Siedlecki (PPS) wytyka złą gospodarkę węglową, podnosząc następnie nadmiar personelu.

Senator Kasperowicz uważa, że oszczędności da się osiągnąć przez dobrą organizację i kontrolę ruchu.

Senator Kaniowski domaga się uregulowania kwestji powstałej skutkiem wywłaszczenia gruntów pod tory kolejowe.

Minister kolei pan Tyszka omawia sprawę organizacji kolei, finansową i oszczędności oświadczając, iż samowystarczalność kolei jest możliwą, a nawet można liczyć na pewien zysk.

BUDŻET MIN. PRACY.

Następnie przystąpiono do **budżetu ministerstwa parcy**. Referent **senator Osiński** prosi o przyjęcie budżetu bez zmian.

W dyskusji zabierała głos **senatorka Leskanowska**.

Wiceminister pracy Simon stwierdził że ministerstwo pracy nigdy nie uprawiało polityki wynarodowienia.

Na tem rozprawę ukończono. Następne posiedzenie jutro we wtorek 29 bm. o godz. 10 rano.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

GŁÓWNY SPRAWCA ZAMACHU LWOWSKIEGO UMKNĄŁ.

Jak nam nasz korespondent lwowski donosi, wczoraj popołudniu na ulicy Słodowej, patrolujący tam posterunkowy policji, zatrzymał mężczyznę, w którym rozpoznał Gierowskiego, recte Jaworskiego, głównego sprawcę i organizatora zamachu na prochownię przy ulicy Janowskiej Zatrzymany przez posterunkowego Gierowski, momentalnie wydobył rewolwer i strzelił do policjanta, poczem uciekł, strzelając gęsto na wszystkie strony. — Wreszcie znikł na cmentarzu Łyczakowskim. Policja zarządziła energiczny pościg w całem mieście.

CHOROBA GEN. SIKORSKIEGO.

Warszawa, 28 lipca.

Minister spraw wojskowych generał Władysław Sikorski, opuścił szpital Ujazdowski, w którym poddał się swego czasu operacji i objął urzędowanie. Do chwili zupełnego wyzdrowienia gen. Sikorski pozostaje w domu pod obserwacją lekarską

PISMO KOMUNISTYCZNE W GDAŃSKU.

Gdańsk, 28 lipca.

W ostatnim czasie ukazał się w Gdańsku zawieszony oddawna tygodnik komunistyczny p. t. „Komunista".

Francja ratyfikuje pakt gwarancyjny,

który został odrzucony przed paru dniami przez Mac Donalda.

Termin przybycia Niemców do Londynu nieustalony.

Paryż, 28 lipca.

Jutro odbędzie się posiedzenie izby deputowanych. Na porządku dziennym ratyfikacja paktu gwarancyjnego ligi narodów. Pakt ten został już przez komisję przyjęty w sobotę wieczorem. Ratyfikacja jest pewną.

W kołach politycznych oczekują po odnośnej uchwale doniosłych skutków politycznych. Anglja odrzuciła bowiem przed paru dniami pakt gwarancyjny. Francja, uchwalając go stwierdza swoje dążenia pokojowe i chęć ułatwienia rozbrojeń. — Krzyżuje to plany Niemiec, które na konferencji londyńskiej zechcą zapewne wytoczyć „imperjalizm" i „militaryzm" Francji. Jutrzejsza uchwała jest uważana za ewenement polityczny najwyższej doniosłości.

PRACE KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 28 lipca.

„Times" donosi, że w kołach konferencyjnych rozważany jest ułan powołania do Londynu komisji reparacyjnej, celem omówienia projektu Davesa.

„Daily Telegraph" donosi, że następne plenarne posiedzenie konferencji londyńskiej odbędzie się we wtorek 29 bm.

Na posiedzeniu tem zostanie złożone sprawozdanie prawników odnośnie do kwestji, które mają być przedmiotem per traktacji z Niemcami. Nadto przedmiotem obrad będzie sprawozdanie II komisji w sprawie gospodarczej niezawisłości Ruhr, wreszcie jeszcze kwestja zaproszenia Niemiec.

COFNIĘCIE OKUPACJI ZAGŁ. RUHR.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 28 lipca.

„Petit Parisien" donosi z Londynu, że premjer Mac Donald wystosował w piątek pismo do Herriota i Theunisa z zapytaniem, kiedy mogłoby nastąpić cofnięcie okupacji zagłębia Ruhr.

W odpowiedzi obaj ministrowie godzą się na pertraktacje w tej sprawie, która jednak nie może być przedmiotem specjalnych obrad konferencji, gdyż obchodzi specjalnie Francję, Belgję i Niemcy.

Pozatem obaj ministrowie oświadczyli że Francja i Belgja godzą się na opuszczenie zagłębia Ruhr tylko po otrzyma niu wzamian odpowiednich korzyści.

KONCESJE FRANCUSKIE W SPRAWIE SANKCJI

Berlin, lipca.

Pisma tutejsze donoszą z Londynu, jakoby Francja miała ustąpić naciskowi bankierów i zgodzić się na koncesje w sprawie sankcji. Według tych pogłosek Herriot miałby się zgodzić na takie skodyfikowanie procedury, iżby „podzielić" ją między komisję odszkodowań a komitet Dawesa. Komisja odszkodowań miałaby mieć inicjatywę w stwierdzeniu, że Niemcy nie spełniły zobowiązań wynikających z planu Dawesa. Komitet Dawesa miałby jednak decydować czy w istocie uchybienie zaszło.

Pisma niemieckie nazywają to „kompromisem". W rzeczywistości Francja zrzekłaby się swoich praw, wynikających z traktatu wersalskiego, a nie otrzymałaby żadnej pewności, że Niemcy będą zmuszone do wykonania planu Dawesa.

Sprawa sankcji miała być omawianą między Herriotem a Mac Donaldem na sobotniej rewji floty angielskiej w Spithehead.

ANGLJA CHCE SZYBKO SKOŃCZYĆ KONFERENCJĘ.

Londyn, 28 lipca

Z kół oficjalnych słychać, że Mac Donald pragnąłby ukończyć konferencję do szóstego sierpnia. W tym dniu bowiem ma się odbyć posiedzenie izby gmin, na którem Mac Donald chciałby złożyć sprawozdanie z konferencji i przedstawić jej wyniki.

DELEGACI NIEMIEC NA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Wiedeń, 28 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że w skład delegacji niemieckiej na konferencję londyńską wejdzie zapewne także prezydent ministrów pruski Braun. W ten sposób w składzie delegacji reprezentowane będą trzy wielkie partje Reich stagu, gdyż prócz socjal-demokraty Brau na wchodzą Streseman i Marks.

TERMIN PRZYBYCIA NIEMCÓW NIEUSTALONY.

Paryż, 28 lipca

Na posiedzeniu szefów pięciu głównych delegacji państw reprezentowanych na konferencji londyńskiej nie powzięto żadnej decyzji co do zaproszenia delegatów niemieckich na konferencję. Termin przybycia delegatów niemieckich będzie ustalony przez premjerów państw sojuszniczych po wyrażonej zgodzie w łonie konferencji.

Na posiedzeniu komisji pierwszej, które odbyło się dzisiaj rano, Loga, obserwator amerykański w komisji odszkodowań, przedstawił nowe propozycje. Co do tych propozycji redaktor dyplomatyczny agencji Havasa podnosi następujące główne wytyczne: do projektu o uchybieniach dodano następujące postanowienie: rząd niemiecki i komisja odszkodowań wyznaczyliby przedstawicieli, którzy podejmą układy z bankierami w celu określenia na zasadzie wspólnego porozumienia warunki pożyczki. Rzeczoznawca francuski przyjął w zasadzie tą propozycję, ale rzeczoznawca angielski sprzeciwił się jej.

PRZEBIEG POSIEDZENIA PLENARNEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 28 lipca.

Według brzmienia urzędowego komunikatu dzisiejsze 3-cie posiedzenie plenarne konferencji międzysojuszniczej miało przebieg następujący:

Posiedzeniu przewodniczył Mac Donald. Z ramienia delegacji dominjów wystąpował wysoki komisarz Australji.

Konferencja postanowiła powołać specjalną komisję prawniczą dla zbadania szczegółowego §§ S i K część 5-ta memorandum francusko - angielskiego z dnia 9 lipca. W skład tej komisji wejdą przedstawiciele imperjum angielskiego, Francji, Włoch, Belgji i Japonji oraz przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w charakterze doradcy.

Po zbadaniu odnośnych artykułów traktatu wersalskiego, dotyczących prze prowadzenia spłat odszkodowawczych i pełnomocnictw komisji odszkodowań, sprawozdanie rzeczoznawców prawniczych wskazuje, że pewne art. traktatu wersalskiego przewidują zastrzeżenia co do niektórych aktywów Niemiec.

Dalej wskazuje na źródła, z których winny Niemcy czerpać na pokrycie swych zobowiązań. Co się tyczy procedury, to sprawozdanie podkreśla, że zobowiązania jakie Niemcy przyjęły w zakresie wykonania planów Dawesa powinny być ujęte w oddzielne układy. Sprawozdanie przedstawia, że skoro traktat wersalski uczynił komisję odszkodowań wyłącznym organem sojuszników dla ściągnięcia opłat odszkodowawczych, przeto ta komisja w porozumieniu z rządem niemieckim powinna osiągnąć zasad nicze porozumienie w kwestjach traktujących o tych spłatach.

Z drugiej strony przywrócenie jedności fiskalnej i ekonomicznej Rzeszy nie należy do zadań komisji odszkodowań, a okupacja nie była dokonana przez tą komisję dla tych powodów. Komisja nie jest organizmem, który ma wyrazić zgodę swą na ewakuację okupowanych terytorjów. Kwestja ewakuacji dotyczy z jeednej strony tych rządów sojuszniczych które dokonały okupacji i tych, które brały udział w realizacji tych planów. Z drugiej strony kwestja ta dotyczy rządu niemieckiego. W rezultacie kwestja ewa kuacji musi być załatwiona drogą porozumienia rządów sojuszniczych z rządem niemieckim.

Jeżeli chodzi o wprowadzenie w życie zasad planów Dawesa, to kwestja ta pociągnie zasobą konieczność uzgodnienia szeregu punktów między samemi rządami sojuszniczemi. Punkty te odnoszą się do wypadków, w których stwierdzono uchybienia ze strony Niemiec, a które pociągną za sobą ewentualne sankcje. Rząd niemiecki jest zainteresowany w sposobie ujęcia kwestji sankcji z uwagi na pożyczkę. Z kwestją pożyczki łączy się sprawa zaufania biorących udział w tej pożyczce: W wypadkach koniecznego zastosowania sankcji jakie zgodnie powzmą sojusznicy, powinny być komunikowane rządowi niemieckiemu w sprawach, których by mu umożliwiły wynikającą potrzebę porozumienia z bankierami. Jakkolwiek z charakteru środków, które zostały ustalone przy wprowadzaniu w życień planów rzeczoznawców wy nika potrzeba zawarcia 3-ch oddzielnych porozumień, to jasnym pozostaje fakt, że celem jaki sobie postawiła konferencja jest osiągnięcie jedności co do konieczności zapewnienia planom całkowitego i lojalnego wykonania. Zgodnie z tem co powiedziano należy połączyć 3 porozumienia w jedną całość i dołączyć ją w formie anneksu do ostatecznego aktu lub protokółu konferencji.

W sprawozdaniu rzeczoznawcy praw nicy wskazują, że konsekwencja wspomnianych 3-ch porozumień będzie wystosowanie zaproszeń do komisji odszkodowań i do rządu niemieckiego dla danie im możności wypowiedzenia się.

Sprawozdanie przyjęte zostało przez plenum konferencji poczem postanowiono, że po uzgodnieniu między sojusznikami premjerowie Belgji, Francji, Anglji oraz pierwsi delegaci Włoch i Japonji w porozumieniu z ambasadorem Stanów Zjednoczonych prześlą zaproszenia do rządu niemieckiego o wysłanie delegacji do Londynu dla wzięcia udziału w dyskusjach.

Jednocześnie powzięto decyzję skierowania podobnego zaproszenia do komisji odszkodowań, która również winna wziąć udział w konferencji londyńskiej.

Po zapadnięciu decyzji co do sprawozdań rzeczoznawców prawniczych zabrał głos Snowden, który oświadczył, że jeżeli chodzi o sprawozdanie komisji pierwszej, to nie ma nic takiego co by mogło być przedmiotem dyskusji. Prace komisji posuwają się jednak naprzód i odbędzie ona swe posiedzenie w środę.

W imieniu 2-giej komisji zabrał głos Thomas przedkładając zgromadzeniu referat komisji o wprowadzeniu fiskalnej i ekonomicznej jedności Niemiec. Referat został przyjęty.

W imieniu 3-ej komisji zabrał głos sir Kimbersley, który zakomunikował, że prace komisji jeszcze nie dobiegły końca należy jednak się spodziewać zakończenia w krótkim czasie.

Wreszcie minister rumuński wystąpił z deklaracją o stanowisku Rumunji do kwestji odszkodowań.

ZINOWJEW O MAC DONALDZIE.

Ryga, lipca.

Według wiadomości z Moskwy Zinowjew ponownie wystąpił z mową przeciw Mac Donaldowi, oświadczywszy na zebraniu robotników aktywnych, że bieg wypadków przeistoczył Mac Donalda w „błazna królewskiego".

KOLEJARZE NIEMIECCY NA KOLEJACH OKUPACYJNYCH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, lipca

Zaprzeczają tu wiadomościom pochodzącym ze źródeł niemieckich, jakoby francusko - bilgijski zarząd kolejowy zwolnić miał w dniu 19 znaczną część niemieckiego personelu kolejowego. W rzeczywistości zarząd francusko - belgijski w dalszym ciągu w miarę potrzeby przyjmuje niemieckich pracowników kolejowych.

Nowy gabinet w Jugosławji.

Wiedeń, 28 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień z Białogrodu lista nowego gabinetu przedstawia się następująco: prezes ministrów Dawidowic, minister spraw zagranicznych Marinowic, minister finansów Spacho, minister oświaty Koroseic, wojny generał Hadic, minister spraw wewnętrznych Petrowic, sprawiedliwości Krasnic.

OPINJE W BELGRADZIE.

Belgrad, 28 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Tutejsza prasa opozycyjna uważa powołanie Dawidowicza na szefa rządu za zwycięstwo opozycji. Dziennik „Demokracja" uważa, że utworzenie rządu przez Dawidowicza będzie historycznym punktem zwrotnym w polityce Jugosławji.

„Novosti" piszą, że rząd Dawidowicza będzie zaczątkiem nowej ery nietylko w polityce Jugosławji, lecz także w całej polityce bałkańskiej.

Prasa kroackiej partji chłopskiej wita również z zadowoleniem nowy rząd, nie wysuwa jednak co do niego żadnych horoskopów.

SYTUACJA GOSPODARCZA CZECHOSŁOWACJI.

Agencja Wschodnia.

Praga, 28 lipca.

W sprawie finansowego położenia Czechosłowacji zamieszcza dziś organ agrarjuszy „Venkov", artykuł, w którym podnosi, że czeski bilans handlowy nie jest tak aktywny, jak być powinien.

Dziennik stwierdza, że przyczyną tego jest obliczony na spekulację import mąki i zboża. Zapasy walut wysokocennych wyczerpały się w związku z tem znacznie.

Dziennik jest zdania, że równocześnie z redukcją podatków obiegowych należy obniżyć ogólny poziom cen, oraz ujednostajnić cła płatnicze i przewozowe.

Nr. 205

REPUBLIKA

29 lipca 1924

Bankierzy mają głos.

Ekonomiczne pojmowanie dziejów .. Myślmy kategorjami gospodarczemi... Każda wojną ma przedewszystkiem podkład ekonomiczny i jest walką o rynki zbytu, o hegemonję handlowo- przemysłową, o nowe tereny dla ekspansji kapitalistycznej...

Oto pojęcia, które spotykamy na każdym kroku w dziełach naukowych i w pismach codziennych, w broszurach i tygodnikach, gdzie autorzy w poszukiwaniu syntezy historycznej bardzo chętnie uciekają się do opierania jej na gruncie konfliktów gospodarczych i spółzawodnictwa ekonomicznego, nie zawsze zresztą z powodzeniem. Trudności, które im się nastręczają w ich dociekaniach, polegają głównie nie tyle na braku odpowiedniego przygotowania lub niedostatecznej przenikliwości, lecz raczej na niekompletności odnośnych źródeł i tajemniczości dokumentów dyplomatycznych i traktatów, które szeroko rozprawiają o ideałach ludzkich i narodowych, o nienasyconej pokojowości i żądzy utrzymania pokoju, o idei sprawiedliwości, powszechnej zgody i braterstwa, a natomiast nie wspominają zupełnie o zakulisowych wpływach bankierów, o intrygach przemysłu, a przedewszystkiem przemysłu wojennego, który być może był jedynym sprawcą wojny w 1914 r.

Dzisiaj, gdy rozsunęła się zasłona, przykrywająca tajemnice tajnych archiwów trzech monarchji, gdy ukazują się coraz to nowe publikacje i pamiętniki, rzucające światło na zakamarki polityki zagranicznej rządu Hohenzollernów, Habsburgów i Romanowów, coraz łatwiej jest wysnuć prawdę, starannie ukrytą pod warstwą humanitarnych frazesów i pseudohaseł wolnościowych, a mimo to rola Kruppa, Creuzota i Skody, rola Rotszyldów i Bleichroederów nie jest jeszcze należycie wyjaśniona i uwypuklona. Należy to przedewszystkiem przypisać zdolnościom dyplomatycznym i zręczności potentatów finansowych, posługujących się zawsze przebiegłymi agentami, którzy potrafili wysunąć na widownię jakiegoś męża stanu, a natomiast zręcznie ukrywali główną sprężynę, poruszającą nim, jak marjonetką.

Zadanie historyka dzisiejszej doby jest znacznie łatwiejsze od tego, jakie przypada w udziale dziejopisom okresów przedwojennych. W epoce zawieszenia broni i dojrzewania traktatu wersalskiego mężowie stanu wszystkich krajów podnieśli hasło prez. Wilsona zerwania z tajną dyplomacją i wprowadzenia jawnych narad i konferencji pomiędzy państwami. Hasło to zyskało poklask u wszystkich ludów, twirdzących zupełnie słusznie, że powstawanie wojen i wypowiadanie ich należy w poważnej mierze przypisać zakulisowym machinacjom pewnych czynników, które prą do wojny i wywołują ją wbrew woli ludów, jedynie dla zaspokojenia swych własnych korzyści i interesów, kosztem miljonów ofiar ludzkich i nędzy szeregu pokoleń. Jednakże w praktyce hasło zerwania z tajną dyplomacją okazało się jedynie czczym frazesem, w rzeczywistości bowiem do dnia dzisiejszego nie jest ono zrealizowane. Coprawda formy rokowań i konferencji międzypaństwowych znacznie się zdemokratyzowały, i większość posiedzeń plenarnych jest dostępna dla publiczności, w praktyce jednak, rzekomo dla dobra sprawy, dyplomacja w swych najgłówniejszych i decydujących fazach pozostała nadal rzeczą tajną, i gdyby nie prasa, ten czujny organ i sumienie każdego zdrowego społeczeństwa, nic albo bardzo niewielka część prawdy przedostałaby się do wiadomości publicznej. Nawet tak demokratyczni politycy jek Herriot i Mac Donald uważali za stosowne zachować tajemnicę co do swych ostatnich narad w Chequers i fakt ten, który jeszcze parę lat temu wywołałby poważne oburzenie w świecie, dzisiaj przechodzi bez wrażenia niemal niespostrzeżenie.

Potężną rolę świata finansowego w dzisiejszej polityce europejskiej odsłoniła nam w całej okazałości dopiero konferencja londyńska. Wiadomość o utworzeniu kontrtrustu francuskiego przeciwko grupie Morgana, wprowadzenia na stół narad londyńskich takich nazwisk, jak bracia Lazare, bankierzy w Paryżu, Montagu w Londynie oraz Kuhn i Loeb w New Yorku rzuca zupełnie nowe światło na arkana polityki światowej i odsłania nam kulisy, które do niedawna znane były tylko nielicznym uprzywilejowanym, pracującym bezpośrednio w kuchniach dyplomatycznych, i zręcznie były przez nich ukrywane. Narady Theunisa z bankierami belgijskiemi, Herriot na śniadaniu u szefa banku Montagu, lorda Svaythlinga, konferencja Mac Donalda z grupą Morgana — oto nowy świat dla obserwatorów polityki międzynarodowej, świat z którymby się należało przedewszystkiem zapoznać, jeżeli się chce zrozumieć bieg współczesnej historji i wszystkie ukryte sprężyny, które rządzą losami państw i narodów.

Jan Urbach.

Zamach na wolność druku.

Nie będzie bynajmnitj przesadą, jeżeli powiemy, że z pośród państw europejskich Polska jest państwem, gdzie słowo drukowane cieszy się najmniejszą wolnością. W starych państwach zachodnich nie ma żadnych idei, której nie wolnoby było propagować, nie wykluczając idei najskrajniejszych i najdziwaczniejszych. We Francji, Anglji lub Ameryce prawie nie słychać, aby pismo, a tembardziej książka, ulegały konfiskacie. Wyjątek czyni się tylko niekiedy — bardzo rzadko — dla grubej pornogrofji. U nas konfiskaty są na porządku dziennym, a jest cała dzielnica (Małopolska), gdzie, na podstawie starych praw austrjackich, istnieje jeszcze cenzura prewencyjna.

Za pomocą zakazów walczy się u nas przytem nie tylko przeciwko nietolerancyjnym prądom politycznym, ale także przeciwko odmiennym od wyznania panującego sektom religijnym, tudzież przeciwko antyklerykalizmowi, czy wolnomyślicielstwu. Takie metody już poprostu przypominają średniowiecze i kompromitują nas najdotkliwiej w oczach naszych przyjaciół angielskich i francuskich, zwłaszcza odkąd w Agnlji i Francji zwyciężył duch wolności i postępu.

Ale Chjena widocznie uważa, iż w Polsce istnieje zbyt wielka wolność słowa, więc czyni obecnie zamach na ostatnią resztkę tej wolności, jaka nam jeszcze pozostała z lepszych czasów. Resztka ta polega na tem, że jeżeli pismo lub książka skonfiskowana zostanie zamieszczona w pełnej treści lub w wyjątkach, w interpelacji poselskiej, to tem samem uważa się za imunizowaną. Obecnie poseł Wł. Rabski występuje w „Kur. Warsz." z propozycją, ażeby nietykalność interpelacji uchylić.

Asumpte do tego projektu daje autorowi jakaś broszura antyklerykalna, która została skonfiskowana, a z powodu której lewica ma pono wnieść interpelację, ażeby ją zimunizować.

Nie obchodzi nas w tej chwili strona merytoryczna tej sprawy. Przypuśćmy na chwilę, że, zgodnie z mniemaniem autora, mamy tu istotnie do czynienia z „demagogją ateizmu". Czy jednak tylko ateizm posługuje się u nas „demagogją"? Z pewnością w niemniejszy sposób ucieka się do demagogji klerykalizm i nacjonalizm. A jednak jakże inaczej śpiewałby p. Rabski lub jemu podobni, gdyby skonfiskowano demagogiczną broszurę reakcyjną w zakroju choćby licznych śmodków apoteozujących mordercę prezydenta. To nie jest tylko przypuszczenie, bo doskonale pamiętamy, jak przy rządach nawpół-lewicowych endecy wołali o wolność i tolerancję, gdy się niekiedy stosowało represje względem nawoływania przez prawicowców do gwałtu lub nieposłuszeństwa względem legalnej władzy polskiej.

Endecja nie jest więc nawet szczerą partją konserwatywną, która, domagając się tolerancji tylko dla myśli urzędowej, poddaje się tej zasadzie nawet tam, gdzie ona jest dla konserwatyzmu niedogodną. Chjena domaga się nietylko zupełnej samowoli dla siebie, ale także knebla dla swych czytelników, snać w przekonaniu, że bez opieki cenzora i żandarma jej „słuszność" triumfować nie może. Cóż bowiem złego zawiera w sobie przepis o nietykalności interpelacji?

Według p. Rabskiego jest to anomalja, „którą jakiś c. k. genjusz przeniósł z austrjackiej kolekcji absurdów". Nie, to wcale nie absurd, lecz logiczny wniosek, wypływający z wolności słowa poselskiego! Jeżeli posłowi nie będzie wolno drukować swych interpelacji, wniosków i przemówień, to parlamentaryzm straci cały swój sens i znaczenie. Dla poparcia swego wstecznego pomysłu p. Rabski ucieka się przytem do jawnego kłamstwa.

Nie pierwszy lepszy poseł bowiem może — jak twierdzi autor — zapewnić skonfiskowanemu utworowi imunizację, lecz conajmniej 15 posłów, tylu bowiem musi interpelację podpisać. Również nieprawdą jest, jakoby przez imunizację konfiskata staje się iluzją. Przedewszystkiem skonfiskowane wydawnictwo perjodyczne pociąga dla wydawcy stratę przez sam fakt skonfiskowania, a tego żadna imunizacja nie znosi. Jeżeli zaś nawet uważać, że cały nakład się rozszedł przed zjawieniem się policji, to pozostaje jeszcze władza sądowa, która wymierza karę. Chyba, że sędzia nie podziela nadmiernej gorliwości prokuratora, ale wówczas jest to dowód że prokurator działał przeciw prawu i, właściwie mówiąc, winien być odpowiedzialny za wyrządzone autorowi i wydawcy straty i krzywdy. Nie tak łatwo jest u nas także z wyszukaniem posła, którryby przez interpelację stanął na straży wolności słowa.

Ale p. Rabski nie ma zaufania nie tylko do obywateli lecz i do posłów. „Długoż jeszcze — woła on z emfazą — pierwszy lepszy poseł, choćby to był notoryczny wróg naszego narodu, świadomy zatruwacz studzien, zawodowy niszczyciel naszego ładu i porządku, fachowy nihilista i anarchista, będzie miał prawo drwić z polskiej władzy i polskiego veta"? Zauważyć należy, że wszystkie gromy publicysta endecki miota z powodu broszury, która według jego informacji, została wydrukowana „w warsztatach „Robotnika", a zatem w obronie której stanąć może P. P. S. Innemi słowy wynika stąd, że wolnością słowa cieszyć się winna tylko Chjena. Sama zaś argumentacja autora jest żywcem zapożyczona z mózgownicy kierowników czrezwyczajki. Dla nich to właśnie przeciwnik polityczny jest zawodowym niszczycielem „naszego" ładu, któ rego trzeba unieszkodliwić knutem i więzieniem. Bo walka represyjna jest mniej fatygująca niż walka ideowa i wymaga mniej inteligencji, którą nie grzeszą bolszewicy zarówno czerwoni jak czarni.

I pomyśleć, że taki p. Rabski piastuje u nas wysoki urząd w instytucji dziennikarskiej, która powinna stać niezłomnie i objektywnie na straży wolności słowa.

Zaiste — mówiąc słowami autora — to jest koncept i kultura tych, co chcą rządzić w Polsce według „bolszewickiej recepty".

Admonitor.

——XX——

Dziesięć lat temu.

WYPOWIEDZENIE WOJNY SERBJI PRZEZ AUSTRJĘ.

Wiedeń, 28 lipca (C. i k. korespond.(.

Nadzwyczajne wydanie „Wiener Zeitung" ogłasza następujące pismo:

Na podstawie najwyższej decyzji Jego Ces. i Apost. Mości z dnia 28 lipca 1914 roku wystosowano dzisiaj do rządu królewskiego serbskiego zredagowane w języku francuskim wypowiedzenie wojny

Ponieważ królewski rząd serbski na notę, którą mu poseł austro - węgierski w Belgradzie w dniu 23 lipca 1914 roku wręczył, nie dał odpowiedzi zadowalającej, c. i k. rząd widzi się zmuszony sam postarać się o przestrzeganie swych interesów i w tym celu zaapelować do siły zbrój AustroWęgiersk. przeto od tej chwili uważają się na stopie wojennej z Serbją.

C. i k. minister spr. zagr. Berchtold.

STANOWISKO ROSJI.

Petersburg, 28 lipca (C. i k. koresp.).

„Birżewija wiedomosti" ogłaszają następujące półurzędowe oświadczenie:

Rosja gotowa jest odpowiedzieć wszelkiemi środkami, jakiemi rozporządza, na lekceważenie jej uzasadnionych żądań. Rosja nie dopuści do zniszczenia państwa słowiańskiego, ale gotowa jest popierać słuszne postulaty Austro - Węgier i skłonić Serbję do ustępstw, jednakże pod warunkiem, że za zbrodnię nie będzie karany cały naród. Ani Rosja ani Serbja nie mogą dopuścić do naruszenia praw niezawisłości państwa bałkańskiego.

ZATARG AMERYKAŃSKO-PERSKI

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 28 lipca.

„Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku, że departament stanu wystosował do rządu perskiego notę, grożącą zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Persją, jeżeli rząd perski nie da zadośćuczynienia za zamordowanie konsula amerykańskiego w Persji.

HUGHES JEDZIE DO PARYŻA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 26 lipca.

W poniedziałek ma tu przybyć amerykański sekretarz stanu Hughes.

Książka, która jeszcze nie wyszła, a której nikt nie zrozumie.

W roku 1920-ym wychodziły w Warszawie i w Krakowie różne jednodniówki podpisywane przez mniej znanych redaktorów, którzy w swych świstkach i ulotkach chcieli torować nowe drogi poezji polskiej.

W jednym z takich pism (zdaje: „Nuż w bżuhu") znalazłem wiersz Anatola Sterna. Nie pamiętam treści, ani tytułu.

Ale już wtedy powiedziałem sobie· Stern jest poetą.

Nie chciałbym poruszać na tem miejscu kwestji, dotyczącej znaczenia poezji i sposobów oddziaływania sztuki na czytelnika. Nie mogłem sobie zdać sprawy, dlaczego wiersze Sterna wywarły na mnie wrażenie.

Nie rozumiałem bowiem treści, ani formy, zwroty stylistyczne były mi zupełnie obce, poszczególne wyrazy — niezrozumiałe i jedynie brzmieniem swym przypominające upostaciowany przedmiot.

Całość utworów mglista i niepojętna.

Mimo to powiedziałem sobie:

Stern jest poetą!

— — — — — — — —

Dziś dopiero zrozumiałem...

Ale nie utwory Sterna, gdyż one są dla mnie zawsze skarbem ukrytym na dnie zamkniętego kufra, tak samo, jak poezje Wata, Czyżewskiego i Jasieńskiego... zrozumiałem dziś, dlaczego uważam, że Stern jest poetą.

Oto w najbliższym czasie, nakładem wydawnictwa „Almanach nowej sztuki", ukaże się zbiór wierszy Anatola Sterna p. t. „Anielski cham".

Ze zbioru tego przytoczyły „Wiadomości literackie" kilka charakterystycznych utworów.

Weźmy naprzykław taki urywek wiersza p. t. „Nie męczcie zwierząt":

„Knut dymów drżał nad niemi, gdy
wlokły się w pętach
Drżały pod knutem zamęczone omyte żarem bydlęta!
Mknęły torped czarne owce przez zsiniałą przestrzeń.
Rzucały się dziko jak dysonansy w orkiestrze.
Wiatr śmiesznie okręcał dziurawe strachy na ptaki
Pasiaste gwiaździste papuzio-jarkie flagi".

Doprawdy trudno mi nawet przepisywać, a cóż dopiero coś o tem napisać?

Literalnie nic nie rozumiem.

„Pasiaste gwiaździsto-jarkie flagi"...

Nic nie rozumiem.

Proszę słuchać dalej:

Wiersz p. t. „Zielona ziemia"

„Wszystkim krowom nabożnym
Myczą z brzuchów cielęta
połknie zboże przydrożne
mój żołądek święty
wargi — maszyny naoliwione
trajkocą bez przerwy: żony nam żony
dziewczyny już wargi
płoną czerwone
zielony jelonek
i gwiazdki zielone".

A chciałoby się inaczej zakończyć
— i w głowie zielono —

A oto wiersz następujący p. t. „Śmierć 30-letniego mężczyzny":

„ból zębów jest niczem
wobec przedwczesnej śmierci
dlatego cię zęby bolą,
że jesteś pesymistą".

I ostatni wiersz p. t. „Jest nas troje":

„„Jest nas jest nas jest nas wszędzie
troje
ja i ty i ten tam twardy opór
jesteśmy razem w mrozie,
jesteśmy razem w znoju
jest nas jest nas jest nas wszędzie
troje".

Konia z rzędem temu, który wytłómaczy kim jest ta święta trójca!

— — — — — — — — —

Nową poezję rozumiem, jako nowe środki do wywoływania nowych uczuć i wrażeń.

To nie jest ewangelja mickiewiczowska, ani Słowackiego.

To są wszystko środki, zmierzające do jednego celu: do poruszenia nowych strun w duszy ludzkiej.

Dlatego jeśli nie rozumiem co to znaczy „pasiaste gwiaździste papuzio-jarkie flagi" wcale się tym nie zrażam, rytmika tych słów, niepospolitość wyobrażeń budzą w mym sercu wspomnienia tych chwil gdy uciekałem z pola na widok strachów na wróble. Nie wiem czy autorowi chodziło o wywołanie tego samego wrażenia. Może tysiąclica sztuka nowej epoki winna wywoływać różne wyobrażenia u różnych jej konsumentów.

Tajemniczość utworów Sterna zaciekawia. Zagadkowość zwrotów nasuwa myśl, że mimo wszystko Stern jest poetą, skoro umie zastanowić czytelnika.

Ale z góry stwierdzić można fakt: nikt nie zrozumie książki, która wkrótce ukaże się p. t. „Anielski cham".

B. F.

Jak według zębów poznać można duszę ludzką.

Czyżby chiromancja miała być zdetronizawana.

„Neues Wiener Journal" donosi o imponujących rezultatach badań naukowych" w niedawno powstałej nowej dziedzinie ludzkiej pomysłowości. Dzidziną tą jest sztuka czy też wiedza formowania człowieka według jego zębów. — Sztyka ta czy też wiedza ma również nadzieję, że niebawem będzie w stanie według zębów odgadywać nawet przyszłość ludzką.

Główne zasady są, jak dotychczas następujące. Człowiek, który w uśmiechu wargi rozchyla w ten sposób, że widoczne są wszystkie (?) zęby szczęki górnej, jest człowiekiem o sympatycznym, otwartym charakterze i dobroci serca. Człowiek, który śmiejąc się usiłuje zęby ukryć, nie zasługuje na żadne zaufanie. Ten jednak kto zęby ukazuje często, bez żadnego powodu, jest zdecydowanym głupcem. Mężczyzna posiadający nadmierną ilość zębów, odznacza się słabą wolą i łatwo pozwala sobą kierować. Kobieta, posiadająca nadmierną ilość zębów, jest nadna i opryskliwa.

Ten, kto posiada cztery wielkie zęby trzonowe — mówi dalej „nauka" — jest zbrodniczo przedysponowany. Zwracając uwagę nieregularności w uzębieniu górnej szczęki wskazują u kobiet na brak moralnej równowagi. Najwięcej tego rodzaju kobiety posiadają wręcz kryminalną psychikę. Kobiety, u których zęby szczęki górnej są naprzód wysunięte, bywają mściwe i podstępne.

Małe, białe i ścieśnione zęby dowodzą pospolitego złego charakteru. Bardzo ważne dla celów zgłębienia ludzkiej duszy są kły. Jeśli kły są głęboko w dziąsłach osadzone, jest to oznaką stanowczości i energji. Jeśli kieł jest przy nasadzie szeroki w zakończeniu zaś wybitnie ostry, wówczas posiadaczowi takiego „wysoce moralnego zęba" można bezwzględnie w każdej okoliczności, na ślepo zaufać. Jeśli górne kły są wybitnie większe niż dolne, wówczas oznacza to głęboką refleksyjność i wielkie umysłowe zdolności.

Jeśli oba przednie zęby górnej szczęki są większe niż pozostałe jej uzębienie dowodzi to literckich uzdolnień. Jeżeli zaś te same zęby są ku przodowi wysunięte wówczas wchodzi w grę wybitny zmysł krytyczny i głęboki sąd o rzeczach Wreszcie zęby szerokie i żółtawe dowodzą poziomych materjelistycznych upodobań szczególnie obżarstwa i ipilstwa podczas gdy zęby biało-sine wskazują na artystyczną naturę.

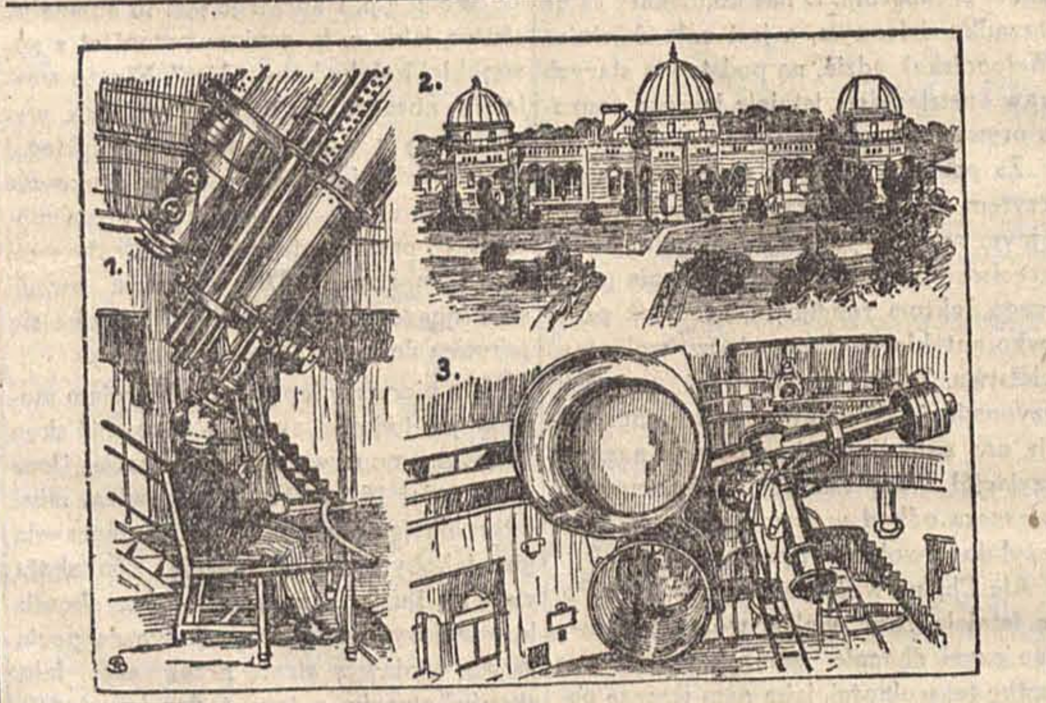
Polacy w Tryjeście.

Nieliczna kolonja polska w Tryeście wykazuje dość znaczną żywotność, utrzymując dobre stosunki z ludnością miejscową. Dobra tradycja dawnych stosunków kupiectwa trysteńskiego z polskiem panuje żywo w jego pamięci i należy ją wyzyskać przez nawiązanie ich powtórnie, idąc śladem czechów, którzy tryesteński port wyzyskują dobrze dla swego handlu. Dzięki inicjatywie konsula gen. p. Światkowskiego, polacy założyli towarzystwo im. Mickiewicza, oddając przewodnictwo burmistrzowi Tryestu, senatorowi, p. Pitacco, znanemu polskim sferom politycznym z jego przeszłości w parlamencie wiedeńskim, gdzie między Kołem polskiem a posłami włoskimi panowały, jak wiadomo, jaknajlepsze stosunki.

To też wiadomości, iż p. Pitacco otrzymał komandorję z gwiazdą orderu Polonia restituta, wywołała w prasie tryesteńskiej szczerą radość, a dzienniki bez różnicy stronnictw skorzystały z tego wypadku, aby zamieścić artykuły dowodzące zrozumienia stosunku między obu narodami i państwami.

Wzmagająca się emigracja polska do Ameryki południowej winna kierować się na Tryest, gdyż wychodźcy nasi znajdą tutaj dogodniejsze warunki pobytu i w miejsce szykan, udogodnienia ze strony władz i przedsiębiorstw włoskich.

Handlowo zaś dla wielu towarów, jak bawełny, ryżu, kawy itd. Treyst jest dogodniejszym niż Gdańsk — zwłaszcza jak długo w Gdańsku panuje obecny nastrój polityczny, utrudniający stosunki z Polską. Kolonja polska może więc mieć w Tryeście wcale poważne zadanie, przynajmniej aż do czasu, w którym port Gdyni uwolni nas od niesmacznych uciążliwości gdańskich.



Obserwatorjum astronomiczne w Potsdamie

jedno z największych w świecie, zostało zaopatrzone ostatnio w nowe teleskopy i urządzenia, będące ostatniem wyrazem techniki optycznej.

L. HEARN.

Zbójcy.

—o—

Wczoraj nadeszła wiadomość z Fukuoku, że ujęto tam niebezpiecznego zbrodniarza, którego pociągiem popołudniowym przywiozą do Kumamoto na stracenie. — Przed czterema laty ów zbrodniarz wtargnął w nocy do pewnego domu związał śpiących, obrabował i ulotnił się z bogatym łupem. Czujnej policji udało się przyłapać go. Po drodze do aresztu złodziej bystrym ruchem wyrwał policjantowi szablę z pochwy, zakłuł i zbiegł. W ciągu czterech lat nie udało się go odszukać. — Przypadkowo jakiś urzędnik, odwiedzając więzienie w Fukuoka ujrzał twarz, która kiedyś go bardzo przeraziła i wryła się w pamięć. Odrazu poznał. I choć więzień ten notowany był w księgach aresztu, jako złodziej pod imieniem Kusabe, stanowczym tonem zwrócił się do niego: Przecież nie jesteście Kusabe, lecz Nomura Teichi osądzony w Kumamoto za zabójstwo. Aresztant przyznał się.

Udałem się więc wraz z ogromnym tłumem ludzi na dworzec. Spodziewałem się usłyszeć i zobaczyć wyrazy oburzenia i gniewu. Bałem się nawet wykroczeń. Zabity policjant był bardzo lubiany Zapewne jego krewni i przyjaciele będą wśród publiczności. Zbiegowisko tłumu w Kumamoto — to zjawisko, które nie zapowiada nic dobrego. Sądziłem, że policja będzie strzegła dworca; ale oczekiwania zawiodły. Nadszedł pociąg; zwykła scena; szumnie pośpiesznie kierują się przyjezdni w różne strony; gazeciarze wywołują nazwy dzianników, uliczni sprzedawcy uganiając się wychwalają swój towar, owoce, słodycze, napoje; do rożki nadjeżdżają i znikają; nareszcie ucichło. — Wtedy, prowadzony przez policjanta zjawił się zbrodniarz. Potężna, dzika postać, głowa pochylona, ręce z tyłu związane. Zatrzymali się. Tłum zaciekawiony ruszył naprzód. Wszystko milczało. Wśród ciszy rozległ się wyraźny głos urzędnika: „Sugihara San! Sugihara — O Kibi! Czy ona tu jest?" — Delikatna, mała kobieta z dzieckiem za plecami ozwała się: „Haj"! i przecisnęła się naprzód. To była wdowa zamordowanego, dziecko na plecach — jego synek.

Na znak urzędnika, tłum cofnął się i zwolnił miejsce obok więźnia i jego eskorty. Tam stanęła wdowa z dzieckiem i patrzała w oczy mordercy. Martwa cisza. I urzędnik przemówił, lecz nie do matki, — do synka. Mówił cicho, głosem wzruszonym, ale tak wyraźnie, że słychać było każde słowo: „Dziecko, oto jest ten człowiek, który zabił twego ojca Ty jeszcze wtedy nie żyłeś, jeszcze w łonie matki byłeś. Że nigdy nie zaznasz miłości ojcowskiej, — to dzieło tego oto człowieka. Spójrz na niego!" — przy tych słowach ujął zbójcę za brodę i zmusił go by pokazał swą twarz, — „przyjrzyj się, jemu, maleńki, nie bój się, — to straszne, lecz to twój dług. Przyjrzyj się jemu!" Z poza plec matki patrzał chłopiec szeroko rozwartemi oczami, jak w strachu, aż łzy mu trysnęły, lecz posłusznie, już szlochając, nadal spoglądał na boleśnie skurczoną twarz tego strasznego człowieka. Tłum stał z zapartym oddechem.

Spojrzałem na mordercę. Twarz jego była zmieniona, cierpiąca. Nagle, nie zważając na kajdany, padł na kolana, twarz ukrył w ziemi, i głosem rozdzierającym serce, pełnym gwałtownej rozpaczy zawołał:

„Wybacz mi, dziecko, o! wybacz! Co uczyniłem, nie było to z nienawiści, lecz ze strachu, chciałem się ratować! Zgrzeszyłem, strasznie przed tobą zgrzeszyłem, — ale grzech mój odpokutuję,—idę na śmierć, chce umrzeć, umrę chętnie — o, dziecko! bądź miłosierne — wybacz mi!"...

Dziecko wciąż w milczeniu płakało. Strażnik podniósł szlochającego straceńca. Niemy tłum cofnął się by ich przepuścić, i zupełnie niespodzianie cały ogół zapłakał. Kiedy rosły dozorca więzienny przeszedł obok mnie widziałem, — czegom jeszcze nigdy nie widział, co mało kto kiedy widzi, czego może nigdy więcej nie ujrzę, — łzy w oczach japońskiego policjanta.

Tłum rozproszył się. — Zostałem sam i zastanowiłem się nad konsekwencją tego com widział. Tu rozegrał się akt bezwzględnej, lecz pełnej współczucia sprawiedliwości, która przez uroczyste przedstawienie skutków przestępstwa, uświadamia zbrodniarzowi jego winę. Tu była rozpaczliwa pokuta, która przed zgonem jeszcze pragnie tylko przebaczenia. I tu była tłuszcza, — gdy podsycona — może najniebezpieczniejsza w całym kraju, która wszystko zrozumiała, na wszelkie ruchy wzruszenia wrażliwa której hańba i rozpacz więźnia zadość uczyniła. Tłum, nie dążący do ślepej pomsty, lecz pogrążony w wielki żal przez zbrodnię i ogarnięty intuicyjnym poczuciem ciężaru życia i słabości natury ludzkiej.

Tłum. Thais.



Przegląd tygodniowy.

Po sensacyjnych zawodach z „jedenastką" Hakoahu, po wielu emocjach, jakie przeżył w ostatnich dniach łódzki świat sportowy, nie przywiązywano już wiele wagi nawet do tak ważnych zawodów, jakiemi było bezsprzecznie spotkanie Ł. T. S. G. z wiedeńską drużyną Wacker.

O walorach, sukcesach wiedeńskiej drużyny, zajmującej u siebie osme miejsce wiedzieliśmy jedynie z notatek prasy zagranicznej, która niejednokrotnie podnosiła umiejętności sportowe tej drużyny.

Niestety, obserwując grę wiedeńczyków, nie możemy podzielić wywodów prasy zagranicznej. Wacker zademonstrował się najsłabiej ze wszystkich goszczących dotąd u nas drużyn.

Sława Wackeru, jej reklama polegała głównie na tym, że w walkach mistrzowskich zdołała pobić dwie osławione drużyny: Hakoah i Rapid. Sława ta była zupełnie zresztą słuszna, z drugiej jednak strony warto zauważyć, że w walce o mistrzostwo chochlik footbalowy płata niemal zawsze figle.

Tylko więc za rzecz przypadku należy uważać owe dwa sławne zwycięstwa Wackeru. Jak więc już raz wspomnieliśmy gra Wackeru stała na bardzo niskim poziomie.

O przeciwniku Wackeru — Ł.T.S.G. należy się wyrazić z uznaniem. Jest to jedyna drużyna w Łodzi, która w bardzo krótkim czasie, poczyniła znaczne postępy.

Zwycięstwem 2:0 nad wiedeńskim przeciwnikiem, udowodniła drużyna Ł.T.S.G. że jest przeciwnikiem groźnym, z którym należy się dziś poważnie liczyć.

Ostatnia niedziela przyniosła zaledwie jedno spotkanie. Jako przeciwnicy stanęli Ł.T.S.G. oraz kombinowana drużyna Turystów i Unionu.

Zawody te ze wszechmiar przyjacielskie, bo zainicjowane na rzecz ofiar łódzkiego footbalu (Izraela i Kubika Al.), nie powiodły się należycie pod względem materjalnym.

A szkoda, bo pono sympatycznemu Izraelowi złamana noga źle się zrosła i trzeba ją będzie powtórnie łamać, a Kubikowi złamany palec coprawda się wygoił, ale nie może on obecnie kontynuować swych zawodowych czynności.

Szczęśliwie sklejony team Unionu i Turystów uzyskał zaszczytny wynik remisowy.

Więcej zawodów towarzyskich w naszem grodzie nie było, natomiast Pabjanice gościły u siebie K. S. Amatorów i Concordję z Łodzi.

Amatorzy wyszli z przegraną 3:1 z tamtejszą rezerwą drużyną P. T. C.

Dziwimy się niezmiernie Amatorom, iż mimo ich fuzji z Bar-Kochbą inicjują nadal zawody.

Amatorzy wprowadzają jedynie w błąd sfery sportowe, gdyż przed niedawnym czasem ogłosili oni, iż łączą się z Bar-Kochbą i drużyna ich tem samym wchodzi w skład Bar-Kochby.

Concordia uzyskała zaszczytny wynik z Burzą (2:2), jeżeli się zważy, że ta sama Burza pobiła w ubiegłym tygodniu ŁKS. II w stosunku 2:1, a z G.M.S. wyszła remis (2:2).

Sądząc z ostatnich wyników, uzyskiwanych przez drużyny prowincjonalne okręgu łódzkiego, śmiało rzecz można, że sport, a zwłaszcza piłka nożna rozwija się na prowincji bardzo żywiołowo.

Istnieją np. drużyny w Pabjanicach, albo Kaliszu, które śmiało zaliczyć możemy do rzędu naszych drużyn B-klasowych.

Zainteresowanie footbalem na prowincji wzrasta z dnia na dzień. Jest to główna zasługa naszych drużyn B i C-klasowych, które często rozgrywają tam zawody.

Warto jedynie zwrócić uwagę kollegjum sędziów przy Ł.Z.O.P.N., by delegowało na zawody w prowincji sędziów rutynowanych, gdyż niektórzy panowie z K. S. ośmieszają tam jedynie swój urząd.

Mistrzostwo klasy C ma się już ku końcowi.

Ostatnia sobota przyniosła jeszcze jednego mistrza, tak, że do finału staną Concordia, Pogoń, Hakoah, ŁKS. III i Szturm II.

Do klasy B. mogą wejść dwa kluby, toczyć się więc będzie zacięta walka między Hakoahem, Concordią a Pogonią.

Wydział gier i dyscypl. powinien urządzić finałowe zawody, dopiero pod koniec sierpnia, by mistrze poszczególnych grup mogły nieco odpocząć.

Sportsman.

Ł. T. S. G. contra Turyści—Union komb. 3:3 (3:2).

Przebieg gry naogół ciekawy, zwłaszcza początkowe i końcowe minuty. Kombinowana drużyna, aczkolwiek złożona z słabych jednostek, niespodziewanie przeciwstawiła twardy opór biało-czarnym.

U Ł. T. S. G. atak nieco szwankował, zwłaszcza Wujas, wiele pozycji wyrobionych przez Wieliszka zaprzepaszczał.

Francman lepszy niż na ostatnich zawodach; do ładnej gry jego przyczyniła się niedyspozycja Brauera w pomocy.

Pozatem Wieliszek, wiecznie niezmordowany, pracował za wszystkich, w końcowych minutach nieco faulował, skrajni słabsi.

Tyły naogół dobre, choć Bestek kilkakrotnie błędnym ustawianiem się, wstrzymywał grę.

U biało-fioletowych (Union-Turyści) na pierwszy plan wysuwał się Kubik St. w pomocy; ślicznie się rozumiał ze środkową trójką ataku.

Magin na środku lepszy, niż na skrzydle, przebojami stwarzał nieraz niebezpieczne sytuacje.

W pomocy Brauer bardzo słaby; w obronie Milde o klasę lepszy od Kahla. Werner w bramce słaby.

Drużyny występują w następujących składach:

Ł. T. S. G. — Pilc, Bestek, Wildner, Wolfangel, Wieliszek, Hinc, Francman, Herbsreich, Wujas, Kulawiak, Pogodzinski.

Union-Turyści — Werner III, Kahl, Milde, Dreger, Kubik St., Brauer, Hacke, Frydman II, Magin, Hermans Fr., Hermans (Tur.)

Sam przebieg gry przedstawia się następująco:

Już w pierwszych minutach piłka przenosi się na teren fioletowych, gdzie nieobstawione skrzydła stale zagrażają bramce przeciwnika.

W 5 min. niespodziewany ciąg Francmana na bramkę. Centrę jego wykorzystuje Kulawiak, strzelając pierwszą bramkę dla swych barw.

Po zdobyciu bramki Ł. T. S. G. naciera częściej, lecz wszystkie ataki niweczy obrona Milde — Kahl.

W 11 min. kombinację fioletowych prowadzi Magin, lecz podprowadziwszy piłkę na pole karne, strzela z kilku metrów w aut.

Po pozycji spalonej Bestek wysuwa ostro Wieliszkowi, który momentalnie oddaje Herbsreichowi.

Przebój i strzał jego — piłka w siatce.

U fioletowych objawia się pewne zdenerwowanie. Atak (prąc naprzód) stara się wszelkimi wysiłkami wyrównać wynik lecz nieobliczalne kombinacje idą zawsze na marne.

Przewaga biało-czarnych trwa do 25 minuty.

Po tym czasie fioletowi otrząsają się nieco z przewagi i powoli dochodzą do głosu.

Kubik precyzyjnymi passiugami wysyła Hermansa Fr. w pole, lecz ten zapominając stale o łącznikach, wysuwa na skrzydła, skąd powraca już bezowocnie.

W 27 min. za faul Wieliszka strzela Milde na bramkę — bezskutecznie.

Powtórny przebój Kulawiaka, który mijając szybko obronę, ostrym strzałem w prawy róg, zyskuje trzecią bramkę.

Ł. T. S. G. prowadzi 3 : 0 na swą korzyść.

Po dwóch minutach ze strzału Kubika zyskują fioletowi pierwszą bramkę. Od tej chwili gra się wyrównuje.

Obie drużyny przeprowadzają ładne ataki, przyczem uwidacznia się stała hyperkombinacja Ł. T. S. G. pod bramką.

Hermans (Tur.) niespodziewanymi przebojami stwarza niebezpieczne pozycje; jedną z centr jego w 39 min. wykorzystuje Frydman i główkę strzela na bramkę, lecz czuwający w świątyni Bestek w ostatniej chwili wybija.

Hermans Fr. gra zbyt flegmatycznie, ciągłym „wózkiem" wstrzymuje całą akcję ofenzywną.

Na jedną sekundę przed końcem strzela Magin drugą bramkę.

Do przerwy 3 : 2 dla Ł. T. S. G.

Po zmianie gra przyjmuje charakter bardziej ostrzejszy.

U graczy Unionu, zwłaszcza na skrajnej pomocy, widać znużenie, bronią się jednak dzielnie.

Następuje róg — niewykorzystany przez Ł. T. S. G.

W 43 min. zyskuje przebojem Milde, grający po przerwie w ataku, wyrównującą bramkę.

Wynik końcowy 3 : 3 rogów 4 : 2 dla drużyny kombinowanej.

Sędzia p. Reattig mało orjentuje się w pozycjach spalonych, naogół dobry.

Obserwator.

Dwie gwiazdy klubu „Hakoah"



Nemes, kapitan drużyny, słynny prawoskrzydłowy.



Własne zdjęcia Republiki.

Eisenhoffer, jeden z najlepszych napastników.

Kronika sportowa.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW SPORTOWYCH

Dziś o godzinie 7 wiecz. odbędzie się w sali Hasomir Al. Kościszki nr. 21 walne zebranie Ł. Z. T. G. S. „Bar-Kochba" W razie nieprzybycia we wskazanym czasie statutowo przewidzianej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 8,30.

AMATORZY GRAJA DZIŚ Z Ł. T. S. G.

Słynna na kontynencie drużyna mistrz Austrji — Amatorzy, rozegra w dniu dzisiejszym jedyny mecz, ze znajdującą się obecnie w świetnej formie drużyną Ł. T. S. G. Amatorzy podczas swego pobytu we Lwowie i w Warszawie zadziwili wszystkich swą fenomenalną grą.

Amatorzy zwyciężyli ostatnio w Warszawie Legję w stosunku 7 : 0, Polonję — 8:3 a Warszawiankę 8 : 0.

Goście przyjeżdżają w następującym składzie: Lohrman, Tandler, Popowich, Hiltl, Konrad, Geyer, Hirländer, Swatoch Szaffer, Kalman, Konrad i Cutti.

Spotkanie to wzbudza wśród sfer sportowych niesłychane zainteresowanie

AMATORZY — WARSZAWIANKA 8:0

Trzeci występ Amatorów w Wraszawie potwierdził raz jeszcze opinję o ich wysckiej klasy gry. Wiedeńczycy wystąpili w osłabionym teoretycznie składzie, lecz nie odbiło się to bynajmniej na harmonji akcji całego zespołu. Chwilami igrali oni formalnie z przemęczoną obroną gospodarzy, wyrabiając sobie coraz to lepsze pozycje do strzału, z których wreszcie nie korzystali. Taki Konrad II okazał się wirtuozem driblingu, doprowadzonego do perfekcji. Najdrobniejszy ruch jego nogi dysponował piłkę w sposóbb zgóry obmyślany, myląc zawsze przeciwnika. W pewnym momencie Szaffer z Konradem bez żadnej potrzeby, ot na pokaz, podawali sobie piłkę głowami kilkanaście razy, nie pozwalając jej dotknąć graczom Warszawianki. Gra była dość jednostronna, a wynik jej zupełnie zależny od fantazji gości. Po zdobyciu 8 punktu widoczne było, że Amatorzy rezygnują z powiększenia rezultatu, zadowalając się jedynie samem demonstrowaniem swej umiejętności gry.

Olbrzymi Lohrman w bramce nudził się tym razem formalnie, raz tylko jeden wybiegiem wyjaśniając niebezpieczniejszą sytuację. Warszawianka robiła co leżało w jej mocy, a pierwsze 15 minut próbowała nawet atakować. Co specjalnie należy zapisać na jej dobro, to lojalny sposób walki o piłkę, przez co mecz odbył się bez najmniejszych scysji. W przerwie dokonano kilku pamiątkowych zdjęć a między innemi uwieczniony został na kliszy 10-letni Luksemburg III między sławnymi Szafferem i Lohrmanem.

Sędziował p. kpt. St. Loth.

NASI BOKSERZY NA OLIMPJADZIE

W uzupełnieniu podanych przez nas wiadomości o polskich bokserach na olimpjadzie, warto zaznaczyć, że Konarzewski w walce z Larsenem zakładał często przeciwnikowi clinche, trzymając się jednak dzielnie do 3 rundy. Nowak, młody bokser polski, były instruktor Y.M.C.A. natrafił na olimpjadzie na bardzo silnego przeciwnika, irlandczyka Myrokę i mimo to zadał mu już na początku walki silny cios, tak, że Myroka zachwiał się. Publiczność szczerze oklaskiwała polskiego boksera, lecz ten, nie umiejąc widocznie opanować swych nerwów, zapomniał się tuż przed końcem pierwszej rundy, i został powalony „crochetem" knock-out.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC 29 WTOREK	Dziś: Marty, Oławy Jutro: Julitty i Donatylji mm. —:— Wschód słońca o g. 3.32 Zachód o g. 7.51 Wsch. księżyca o g. 5.53 pp. Zachód o g. 2.39 pn. Długość dnia 16.19 Ubyło dnia g. 0.45

OD ADMINISTRACJI.

W dniu dzisiejszym Administracja „Republiki" i „Expressu Wieczornego" wstrzymała dostawę dzienników PP. Abonentom, którzy nie opłacili dotychczas zaległej prenumeraty za miesiąc lipiec.

GDZIE NALEŻY ZWRACAĆ SIĘ PO ZASIŁKI.

Często zgłaszają się bezrobotni do delegata ubezpieczeń p. Sikory, który urzęduje w inspektorjacie pracy przy ul. Południowej Nr. 4 po zapomogi.

W związku z tem podaje się do wiadomości zainteresowanych, że po zapomogi należy się zwracać do właściwych komisji, a nie do delegata ubezpieczeń.

ZA LICHWĘ MIESZKANIOWĄ POD SĄD.

Aczkolwiek cena mieszkań nieco spadła, właściciele ich niejednokrotnie żądają nadmiernym sum tytułem odstępnego.

Teofila Rozentalowa, Pomorska 76, zajmuje lokal składający się z 2 pokojów i kuchni na pierwszem piętrze w oficynie; mając zamiar wyjechać do Palestyny, p. R. poszukiwała amatora na mieszkanie wraz z umeblowaniem.

Zgłosił się do p. Rozentalowej Jan Jędrzejewski, któremu jedn. właścicielka oświadczyła, że żąda za mieszkanie 200 dolarów odstępnego, oraz 600 miljonów jako zaległe komorne.

Ponieważ R. nie chciała ustąpić, Jędrzejewski zwrócił się do oddziału walki z lichwą, który sprawę skierował do sądu.

Czas trwania godzin lekcyjnych i przerw w szkołach powszechnych. Na podstawie artykułu 1 ustawy z dnia 4-go czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 304) wyjaśnia się i zarządza co następuje: godzina szkolna, w porozumieniu programu nauczania, obowiązującego w szkołach powszechnych, (rozkład godzin w szkołach powszechnych, wyd. II, Warszawa 1920), składa się z części przeznaczonej na naukę właściwą i przerwy wypoczynkowej dla młodzieży.

Przy nauce obejmującej kolejno po sobie następujących pięć godzin, czyli trzysta minut, należy szóstą część tegoż czasu tj. 50 minut odliczyć na przerwy wypoczynkowe (pauzy). Reszta, tj. 250 minut, podzielona równomiernie, określa normę właściwej „godziny lekcyjnej" wynoszącej zasadniczo 50 minut.

W wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi warunkami lokalnymi, gdy naprzykład nauka skutkiem szczupłości lokalu szkolnego odbywać się musi na dworze lub nawet na 3 zmiany, upoważnia się kuratorja okręgów szkolnych do zezwolenia na zmniejszanie czasu trwania godziny lekcyjnej, poniżej zasadniczej normy 50 minut. Wymiar czasu jednak, przeznaczony na przerwy wypoczynkowe dla młodzieży, nie powinien skutkiem tego uledz zmniejszeniu.

Przerwy między lekcjami należy w każdej szkole w ten sposób rozłożyć, aby najdłuższa przerwa następowała po trzeciej z rzędu godzinie nauki. Zasadniczo więc powinny przerwy wynosić 10 minut po trzeciej zaś lekcji minut 20.

Przy tej sposobności min. w. sz. i o. p. przypomina, iż podczas odbywania wizytacji szkół powszechnych, organa z urzędu do tego powołane, mają baczną uwagę zwracać na ścisłe stosowanie zarówno przez personel nauczycielski, jak i młodzież szkolną, przepisów higjenicznych, zwłaszcza zaś na potrzebę wprowadzenia t. zw. gimnastyki śródlekcyjnej, obejmującej w ciągu 2-ch do 3-ch minut ruchy wyprostne i oddechowe, o ile możności przy oknach otwartych (program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych, zeszyt obejmujący: ogólne wskazówki metodyczne. — Wychowanie fizyczne. — Przepisy higjeniczne. — Str. 22 punkt. 24), celem przeciwdziałania znużeniu wśród młodzieży.

Z głębi serca wyrażam współczucie rodzicom i rodzeństwu z powodu przedwczesnej śmierci ich córki i siostry

B. P.

Loni Szymchowiczówny

Pamięć o niej w sercu mojem nigdy nie zgaśnie

Zosia Szapirówna.



TEATR MIEJSKI LETNI.

Dziś tj. we wtorek w teatrze letnim (pod dachem) w parku Staszyca dana będzie zabawna komedja Gandara „Dwaj mężowie pani Marty" z Dunajewską, Morską, Zniczem, Boneckim.

Koniec sezonu 31 lipca.

Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Według sprawozdania, posiadanego przez wydział oświaty i kultury, wystawę „Grupy IV" i zdobnictwa polskiego oraz wystawę bieżącą, urządzoną w miejskiej galerji sztuki (park im. Sienkiewicza), w czasie od dnia 1 do 15 lipca rb. zwiedziło ogółem 332 osób, w tem 203 dorosłych i 122 młodzieży. Prócz tego miejską galerję sztuki zwiedziła szkoła powszechna nr. 134.

FILM POLSKI.

Jan Kucharski, reżyser najwybitniejszych filmów polskiej produkcji, przystąpił do realizacji dwóch dramatów filmowych, z których pierwszy p. t. „Symfonja ludzkiści" pióra łodzianina Juljusza Sulimy-Reichera na tle problemu odwiecznej nienawiści rasy aryjskiej i semickiej, drugi zaś p. t. „Godzinę zbrodni" pióra inspektora głównej komendy P.P. E. Grabowieckiego jest pierwszym propagandowym filmem polskiej policji państwowej.

Listy do redakcji.

—o—

Szanowny Panie Redaktorze!

Poniższy fakt zechcą W. Panowie umieścić na szpaltach „Republiki":

Wczoraj o godz. 7 po poł. miał się odbyć pogrzeb na cmentarzu żydowskim 17-letniej panny Geni Zylberberg, zam. na ul. Podrzecznej 22, która została przywieziona ze szpitala w Kochanówce.

Po rozebraniu zmarłej okazało się, że przywieziono starą kobietę nie żydówkę, wobec czego krewni zmarłej panny błagali o interwencję w odnośnym szpitalu.

Dzięki staraniom honorowych członków T-wa „Ostatniej Posługi" odwieziono starą kobietę do Kochanówki i po wielkich usiłowaniach udało się przywieść zmarłą pannę o g. 3 w nocy na cmentarz żydowski.

Warto zaznaczyć, że tylko różnica wieku dała możność uniknięcia skandalu, jak to miało miejsce kilka tygodni temu, gdy pochowano żydówkę na cmentarzu na Mani.

Z poważaniem
Tow. „Ostatnia Posługa".

Kronika policyjna.

CO KRADNĄ?

W kasie chorych przy ulicy Piotrkowskiej nr. 17 skradziono Dawidowi Arkadji portfel z 10,000,000 mk.

Po oderwaniu zamka od szafy skradziono z mieszkania Icka Lajpcygiera, Pomorska nr. 11 różne rzeczy 50 zł. gotówkę, ogólnej wartości 300 zł.

OJ, TA WÓDKA.

36-letni robotnik Edward Kowalski z powodu nadużycia alkoholu dostał t. zw. „delirjum".

Wódka tak mocno podziałała na zwolenniku Bachusa, że nieszczęśliwy upadł na chodnik.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go do zbiorni miejskiej.

Z powodu zgonu

ś. † p.

AMELJI z KAPERSKICH MERTOWEJ

żony felczera Kasy Chorych, Franciszka Merta,

wyrazy szczerego współczucia składają

5336 **lekarze i pracownicy lecznicy IV „Widzew".**

Sprawa wypłacania zapomóg bezrobotnym.

Sporządzenie listy dodatkowej.

Jak już donosiliśmy, podczas wypłat zapomóg bezrobotnym miały miejsce nieporozumienia na tle prawa do pobierania zapomóg przez poszczególnych robotników oraz szereg spornych kwestji.

W związku z tem udała się w dniu wczorajszym delegacja klasowego związku w osobach pp. Muszyńskiego i Napiralskiego do kierującego akcją dla bezrobotnych p. Ilinicza w celu otrzymania wyjaśnień.

Delegacja wskazała, że bezrobotni skarżą się, iż zostali wykreśleni przez biuro wypłat z list przesłanych przez przemysłowców, mimo to, iż zasiłki prawnie im się należą.

W odpowiedzi p. Ilinicz oświadczył, że jest to winą przemysłowców, którzy naznaczyli w listach jedynie czas przepracowany w tej fabryce, co w wielu wypadkach z powodu braku 20 tygodni pracy nie wystarczyło do prawa otrzymywania zapomóg, gdyż nie zaznaczono, gdzie i jak długo pracował robotnik poprzednio.

Wobec takiego stanu rzeczy postanowiono za zgodą przedstawiciela magistratu, iż związki zarejstrują ponownie wyżej wymienioną kategorję robotników i listę wręczą magistratowi, a zasiłki otrzymają w przyszłym tygodniu z zaliczeniem im jednak od dnia 21 b. m.

Listę tę uchwalono sporządzić z tem zastrzeżeniem, że wszyscy bezrobotni, którzy w ostatnich 12 miesiącach pracowali 20 tygodni i z pracy zostali zwolnieni w roku 1924 otrzymają te zapomogi wstecz od 21 b. m.

Następnie delegacja poruszyła sprawę rejestracji robotników, którzy nie pracują w fabrykach, zrzeszonych z związkach przemysłowców.

Otóż okazało się, że policja źle zrozumiała ten przepis, gdyż przeprowądzała ten spis nie u samych przemysłowców, lecz u poszczególnych **bezrobotnych, wobec czego kilka tysięcy robotników zostało ponieniętych.** Z tego powodu delegacja domagała się, aby w jakikolwiek sposób sprawę tą załatwić.

W końcu postanowiono za zgodą magistratu, by związki zawodowe od środy rozpoczęły rejestrację robotników, którzy przez policję nie zostali wciągnięci na listy. Jednak ponieważ w środę i czwartek otrzymywać będzie jeszcze zapomogi pierwsza partja robotników, to wyżej wymieniona kategorja otrzyma zapomogi dopiero w przyszłym tygodniu, jak również i ci, którzy z różnych powodów dotychczas nie odebrali swych zapomóg.

Następnie delegacja poruszyła fakty, że niejednokrotnie rodzina, której żywicielem jest bezrobotny, liczący lat 17 nie otrzymuje zapomóg, gdyż ustawa przewiduje wiek lat 18 uprawniający do otrzymania zapomogi.

Jednak okazało się, że mimo to magistrat musi postępować w myśl brzmienia ustawy. (b).

Robotnicy żydowscy domagają się od gminy wypłaty zasiłków.

Delegacja robotnicza u prezesa gminy, p. Neumana.

Biuro centralne związków zawodowych żydowskich urządziło w niedzielę dwa wielkie wiece robotników w sprawie pomocy bezrobotnym.

W przemówieniach swych mówcy wskazywali na straszną nędzę robotników żydowskich, którzy nie są objęci ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, gdyż pracują po większej części w przedsiębiorstwach zatrudniających 5 osób.

Po dłuższych przemówieniach na ten temat postanowiono domagać się od gminy żydowskiej pomocy w postaci zasiłków

Następnie specjalna delegacja udała się do prezesa gminy żydowskiej p. Neumana i przedstawiła mu sytuację robotników żydowskich, prosząc o rychłą pomoc gdyż naprzykład gmina warszawska wyasygnowała 3000 złotych na ten cel.

P. Neuman wskazał, iż obecnie władze gminy się zmieniają i do nowych władz należy się zwrócić w tej sprawie. P. Neuman oświadczył jednak, iż będzie się starał, by nowa gmina otworzyła kuchnię dla robotników, lecz delegacja zrezygnowała z tego.

W międzyczasie w gminie zebrał się tłum bezrobotnych, przyczem doszło do awantur.

Z trudem udało się demonstrantów wydalić z lokalu gminy. (b.)

Tajemniczy pożar w fabryce Sztajgerta.

Przyczynę pożaru wyjaśni śledztwo policyjne.

Wczoraj około godziny 7 wieczorem syreny fabryczne zaalarmowały pożar, który jak się okazało wybuchł w fabryce spadkobierców Jakóba Sztajgerta, przy ulicy Kilińskiego 187.

Pożar ten przedstawia się bardzo tajemniczo, gdyż fabryka już od dwóch tygodni jest nieczynna, a do składów fabrycznych, gdzie właściwie pożar wybuchł nikt dostępu nie miał, a klucze były pod opieką portjera fabrycznego, który na wstępnem śledztwie twierdził, że z chwilą unieruchomienia fabryki w składach nie był i nikomu kluczy nie wydawał.

Na terenie fabrycznem mieści się odrębny gmach jednopiętrowy, w którym przechowywane są gotowe towary.

Przechodzący ulicami Kilińskiego i Miljonową zauważyli nagle gęste kłęby dymu, wydobywające się z okien składów na I piętrze, zawiadomili więc o powyższem zawiadowcę firmy, który zaalarmował straż ogniową.

Do czasu przybycia straży ogniowej, tłumy ludzi, między któremi znajdowały się męty, wdarły się na teren fabryczny i wykorzystując chwilę zamieszania okradli zamieszkałego tam zawiadowcę firmy. Przybyła policja konna i piesza, po oswobodzeniu terenu i przeprowadzeniu dochodznia wykryła jednego złoczyńcę i wraz z łupem aresztowała.

Po kilku minutach przybyło 6 oddziałów straży ogniowej z komendantem Szajblerem na czele, które w dość sprzyjających warunkach, mając obok stawy Szajblera, rozpoczęły akcję ratowniczą.

Dzięki sprężystości straży, mimo, że całe I piętro stało w płomieniach, udało się z 700 znajdujących się w płomieniach sztuk towaru część uratować i w ciągu godziny pożar umiejscowić.

Na miejsce pożaru niebawem przybył również zastępca komendanta policji nadkomisarz Izydorczyk w asystencji komisarza Ułaszewskiego, który zajął się na miejscu sprawą tajemniczego pożaru. (b).

SPRAWY ROBOTNICZE.

—:o:—

„Scheibler i Grohman" chce przeprowadzić masową redukcję

i proszą o pomoc i spółpracę związki zawodowe.

Do administracji zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana, wezwano delegatów robotniczych i oświadczono im, że firma zamierza przeprowadzić masową redukcję. Dla uniknięcia jednak starć z robotnikami, firma prosi związki zawodowe i delegatów o pomoc i współpracę przy przeprowadzeniu redukcji.

W sprawie tej związki zajęły stanowisko, że ponieważ przed dwoma i pół laty przemysłowcy bezwzględnie odrzucili żądanie aby przyjmowano robotników — tylko za pośrednictwem związków zawodowych — dzisiaj związki nie mogą wziąć odpowiedzialności za niesłuszne przeprowadzoną redukcję i współpracować w tym kierunku z firmą nie mogą. (p)

OBNIŻANIE PŁAC I REDUKCJA—OTO WARUNKI URUCHOMIENIA FABRYK.

Administracja fabryki Rotberga przy ul. 6 sierpnia 25 zaproponowała robotnikom uruchomienie fabryki pod warunkiem obniżenia płac o 40 proc. i redukcji 15 robotników.

Robotnicy na propozycję tę nie zgodzili się i fabryka jest nadal nieczynna.

***

W fabryce Henryka Szteina przy ul. Leszno 45 zaproponowano robotnikom uruchomienie fabryki pod warunkiem obniżenia płac o 30 proc. i zredukowania jednej zmiany.

Robotnicy propozycję tę odrzucili. (b.)

REDUKCJE I ZATARGI.

Administracja fabryki Schweikerta, Wólczańska 215, po ukończeniu urlopów zaproponowała robotnikom 40—60-procentową redukcję obsługi selfaktorów sztrajchgarnowych.

Robotnicy na propozycję się nie zgodzili, wobec czego sprawę przesłano do inspektora pracy.

FABRYKA BIEDERMANA ZAMKNIĘTA.

Od dnia wczorajszego została zamknięta fabryka Biedermana, mieszcząca się przy ulicy Smógowej 11, z powodu tego, iż zarząd fabryki chciał przeprowadzić redukcję przy obsłudze maszyn w oddziale przędzalnianym, na co robotnicy nie zgodzili się, wobec czego zarząd fabryki postanowił zamknąć fabrykę. (p)

NADSYŁAJCIE FORMULARZE UBEZPIECZENIOWE OD WYPADKÓW.

Przedsiębiorcy (pracodawcy) względnie upełnomocnieni ich zastępcy obowiązani są w terminie do dnia 26.7 1924 r. zgłosić swe przedsiębiorstwa na przepisanych formularzach do komisarjatu rządu na m. Łódź, oddział bezpieczeństwa publicznego. Ponieważ jest wiele pracodawców, którzy dotychczas nie przysłali jeszcze wspomnianych wykazów, przypominamy, że mogą jeszcze nadsyłać w najkrótszych dniach do komisarjatu rządu na m. Łódź, lub też do delegata ubezpieczeń p. Sikory, który urzęduje w inspektoracie pracy przy ulicy Południowej Nr. 4. p)

Obowiązek dokształcania młodzieży w miejskich szkołach wieczornych.

Na mocy uchwały rady miejskiej m. Łodzi z dn. 12 czerwca 1924 roku, oraz art. 6 i 9 „Statutu miejscowego o wprowadzaniu obowiązku szkolnego w m. Łodzi" wprowadza się w roku szkolnym 1924-25 obowiązek dokształcania młodzieży płci obojga roczników: 1908, 1909 i częściowo 1910 w miejskich szkołach wieczornych.

W myśl powyższego podaje się do powszechnej wiadomości:

1. Młodociani płci obojga rocznika 1908, 1909 oraz ci z rocznika1910, którzy do dnia 1 września bieżącego roku ukończyli pełne 14 lat i nie posiadają wykształcenia w zakresie pełnej szkoły powszechnej, obowiązani są uczęszczać na naukę do wieczornych szkół powszechnych, uzupełniających lub dokształcających zawodowych, o ile nie uczęszczają dobrowolnie do normalnych szkół dziennych;

2. Kwalifikowanie młodzieży do wieczornych szkół powszechnych, uzupełniających czy też dokształcających zawodowych odbywać się będzie na następujących zasadach:

a) młodzież płci obojga, posiadająca wykształcenie w zakresie 4-ch klas szkoły powszechnej, przydzielona będzie do powszechnych szkół wieczornych normalnych względnie do szkół uzupełniających,

b) młodzież, pracująca w rzemiośle, przemyśle i handlu, posiadająca wykształcenie co najmniej w zakresie 4-ch klas szkoły powszechnej, przydzielona będzie do szkół dokształcających zawodowych; w tym celu rodzice względnie opiekunowie młodzieży, pracującej w zawodzie, winni nadesłać komisji powszechnego nauczania do dnia 15 sierpnia rb. odpowiednie zawiadomienie;

c) pozostała młodzież płci obojga przydzielona będzie do szkół uzupełniających.

3. Rodzice lub opiekunowie młodzieży, podlegającej obowiązkowi dokształcania, jeżeli pragną kształcić ją w domu, powinni wnieść do komisji powszechnego nauczania odpowiednie pisemne zgłoszenia do dnia 15 sierpnia rb.

4. Rodzice lub opiekunowie młodzieży, podlegającej obowiązkowi dokształcania, jeżeli pragną zwolnić ją od obowiązku szkolnego z powodu choroby, ułomości fizycznej lub choroby umysłowej, powinni wnieść do komisji powszechnego nauczania odpowiednie pisemne zgłoszenia z dołączeniem świadectwa lekarskiego do dnia 15 sierpnia rb.

5. Młodzież, uczęszczająca w ubiegłym roku szkolnym do wieczornych szkół powszechnych, uzupełniających i dokształcających zawodowych obowiązana jest zgłosić się do tych samych szkół w dniu 9 września rb. do kontroli.

6. Rodzice, opiekunowie względnie pracodawcy winni niedopełnienia obowiązku dokształcania młodzieży roczników 1908, 1909 i 1910 oraz związanych z tem przepisów, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl odnośnych przepisów.

7. Nauka w wieczornych szkołach powszechnych, uzupełniających i dokształcających zawodowych jest bezpłatna.



Zmarły sir George Buchanan,

który piastował stanowisko ambasadora angielskiego w Petersburgu w pamiętnych dniach wybuchu wojny 1914 r.

Jeszcze jedno „wyjaśnienie" magistratu.

W „Expressie Wieczornym" z dnia 24 bm. ukazał się artykuł p. t. „Kto zmarnował teatr łódzki", zawierający szereg nieścisłych informacji w sprawie budowy teatru miejskiego.

W związku z powyższem oddział prasowy magistratu nadesłał nam następujące wyjaśnienia:

Wbrew twierdzeniom omawianego artykułu, jakoby magistrat pozwolił stopnieć wskutek dewaluacji sumom, wznoszonym na budowę teatru do kasy miejskiej (10 proc. składki i 15 proc. podatku od zabaw i widowisk), należy podkreślić, że władze samorządowe, licząc się właśnie z warunkami dewaluacji, zamiast sum gotówkowych, jakie wpłynęły na rzecz budowy teatru w okresie od 20 stycznia 1922 roku do 30 listopada 1923 roku w ogólnej sumie 5,222,719,931,— mkp. przekazały komitetowi budowy, w charakterze ekwiwalentu, 3 miljony cegieł i 1 wagon cementu.

Z dniem 1 grudnia 1923 roku sumy, wpływające na rzecz budowy teatru do kasy miejskiej, przelewane są w perjodycznych ratach na rachunek komitetu budowy teatru do banku polskiego. Za rok bieżący przekazano w ten sposób komitetowi 145 miljardów mkp. i 56 tys. 798,07 złp. Dzięki posiadaniu tych sum, komitet przystępuje, jak wiadomo, do budowy teatru już w miesiącu przyszłym.

—XX—

Prawo i życie.

—::—

SPRAWA O EKSMISJĘ

Były kolejarz, niejaki Więckowski, miał kochankę Wróblewską, z którą miał dziecko.

Po niejakimś czasie rozstał się z nią i wziął sobie gospodynię.

Więckowski zmarł, a w mieszkaniu jego pozostała gospodyni.

Wróblewska, jako główna opiekunka dziecka i spadkobierczyni wytoczyła sprawę kochance Szafrańskiej o eksmisję z mieszkania.

Sędzia pokoju II okręgu p. Thum nie uwzględnik skargi Wróblewskiej, wychodząc z założenia, że tylko ten spadkobierca dziedziczy mieszkanie zmarłego, który w chwili jego śmierci zamieszkuje przy wspólnem ognisku domowem.

Popierał skargę zaszczytnie znany w szerokich kołach palestry mecenas Alfred Biłyk.

SPRAWA O ZABÓJSTWO SIERŻANTA

Trybunał sądowy w dniu dzisiejszym rozważać będzie sprawę 25-letniego Stanisława Popka, plutonowego 31 pułku strzelców kaniowskich (karanego już sądownie trzech miesięcznym więzieniem za oszustwo), oskarżonego o to, że w dn. 29 marca w Sieradzu, w zamiarze zabicia sierżanta Skwary, strzelił doń z rewolweru, systemu „Browning", raniąc go ciężko w prawą stronę klatki piersiowej.

Z GŁODU.

Na ulicy Brzezińskiej nr. 6 upadła z wycieńczenia 27letnia Stanisława Grochowalska.

Zawezwany lekarz pogotowia udzielił ofierze głodu pomocy i (odwiózł ją do zbiorni miejskiej.

45-letnia Marja Lewandowska na ul. Piotrkowskiej nr. 65 upadła z głodu.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 29 lipca 1924.

Niewyzyskana placówka.

Racjonalizacja poszukiwania kredytu staje się ze zrozumiałych powodów dla przemysłu polskiego problemem pierwszorzędnej doniosłości.

W innym związku na tem miejscu podnosiliśmy, że samo zdobycie źródeł kredytowych nie powinno się wydawać panaceum na wszelkie bolączki przemysłu. Kredyt w obecnych warunkach przedstawia się raczej jako element produkcji, którego zapotrzebowanie winno wystąpić dopiero jako objaw wtórny. Objawem pierwotnym powinno być przywrócenie a może nawet stworzenie w przemyśle takich warunków, które w ogólności uważać należy za założenie prawidłowego gospodarowania. Warunki te dotyczą czynnika pracy, techniki, organizacji handlowej etc.

Z zadowoleniem stwierdzić dzisiaj wypada, że „mobilizacja" umysłów dla dzieła naprawy przemysłu jest w toku. Wydarzenia ostatnich dni wskazują na powszechne już omal zrozumienie potrzeby reformy kardynalnych czynników, o których wepomniano. Jest to już samo przez się wielkim krokiem naprzód.

Na tem tle kwestja źródeł i pośredników kredytowych staje się zagadnieniem aktualnem.

Kredyt krótkoterminowy potrzebny dla uzupełnienia kapitałów obrotowych ma w Polsce wszelkie warunki ujawnienia się w należytej wysokości z chwilą, gdy okaże jego potrzeba, mająca uzasadnienie w zdrowych podstawach obrotu. Sanacja tych podstaw będzie dokonana przy pewnym wysiłku w kierunku zreformowania polskiej bankowości, przy współdziałaniu banku banków — Banku Polskiego — nie należy się w tym kierunku spodziewać wielkich trudności. Naczelny warunek — stabilizacja polskiej waluty — można bowiem uważać teraz za spełniony.

Dużo trudniej przedstawia się kwestja kredytu inwestycyjnego, przeznaczonego do wzmożenia kapitałów stałych.

Za czasów inflacji kwestja wyglądała znacznie prościej. Zasoby odnośne nie musiały wszak pochodzić bynajmniej z oszczędności. Wyzyskiwano różnicę między wartością pieniądza w chwili zawarcia i rozwikłania interesu kredytowego. Zresztą potrzeba inwestycji nie ujawniała się w szczególnie wielkim stopniu.

Obecnie problem się skomplikował. Przebudowa techniczna przemysłu, będąc warunkiem należytego zużytkowania kredytu jest jednocześnie uwarunkowana istnieniem kredytu długoterminowego. Występuje między nią a kredytem niejako współzależność funkcjonalna.

Źródło kredytu inwestycyjnego, dotychczasowego — emisja biletowa P. K. K. P. — wyschło.

W swej inercji przemysł dalej ogląda się na Bank Polski. Zbędne mówić o zupełnej bezsilności tej instytucji w zakresie kredytu inwestycyjnego. Kredyt taki dzisiaj, po ustaniu inflacji, z natury rzeczy długoterminowy, gdyby został wlg. pewnych porejktów rzeczywiście udzielany przez Bank Polski — spowodowałby niechybnie zachwianie się waluty złotowej. Dlatego odrzucić należy stanowczo podobną ewentualność.

Również Bank Gospodarstwa Krajowego nie jest jeszcze w tej chwili placówką, którąby swe zadanie właściwe — a jest niem zasilanie w kredyt we formie o której mowa — mogła należycie spełniać.

Oszczędności wolnych w Polsce niema. Kompletna dekapitalizacja (w dziedzinie kapitałów pieniężnych) jest zjawiskiem powszechnie znanem. Mało prawdopodobne wydają się twierdzenia o ewazji znacznych polskich kopitałów zagranicę, twierdzenia, które z poważnych zresztą źródeł są lansowane. W ten sposób Bank Gospodarstwa nie może spełniać roli akumulatora kapitałów własnych. Nie może być również dobrym pośrednikiem między własnym przedsiębiorcą a obecnym kapitalistą. Cały splot przyczyn, które aż nadto stale są powtarzane, powoduje wielką niechęć obcej finansjery do angażowania się u nas.

Gdy tylko obca finansjera może nam dostarczyć niezbędnych kapitałów — wypada się zastanowić nad możliwemi formami kollaboracji z nią. Podstawą takiej spółpracy wydaje się dzisiaj jedynie zabezpieczenie realne obcego kontrahenta. W zakresie kredytu krótkoterminowego—warrant, w zakresie długoterminowego — hipoteka przemysłowa.

Hipoteka przemysłowa w Polsce, a przynajmniej w b. zaborze rosyjskim, przed wojną mało była eksploatowana dla celów inwestycyjnych. O ile jest w pewnej części zajęta — wielką ulgę dla przemysłu stanowi rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych, które w najgorszym wypadku nakazuje przerachowanie dawnych hipotek do wysokości 50 proc. (§ 6). Momenty te winny być należycie wyzyskane.

Zwłaszcza, że mamy już instytucję specjalnie do finansowania przedsiębiorstw w drodze udzielania kredytu hipotecznego powołaną. Jest nią Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego. Towarzystwo to na podstawie ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 34 ex 1920) powołane jest do udzielania pożyczek pod zastaw nieruchomości przemysłowych, znajdujących się w nich urządzeń i maszyn. Pożyczki zabezpieczone być muszą wpisem do ksiąg hipotecznych na pierwszem miejscu. Do wysokości własnych pretensji hipotecznie zabezpieczonych, uprawnione jest Towarzystwo do emitowania listów zastawnych przemysłowych. Listom ustawą z dn. 25 listopada 1920 r. udzielono gwarancji Skarbu państwa do sumy 20 miljonów funtów szterlingów.

W ten sposób stworzony został mechanizm, który o ile dokona się w nim pewnych nieznacznych adoptacji do potrzeb i stosunków aktualnych, ma wszelkie widoki pożytecznej pracy.

Z adoptacji, które poczynić należy, a o których wspomniano wyżej, na pierwszy plan wysuwa się potrzeba zmiany oprocentowania listów Towarzystwa.

Listy zastawne Tow. przynoszą mianowicie 7 proc. w stosunku rocznym. Wprawdzie stopa ta wydaje się nawet nadmiernie wysoka, gdy porównamy ją z normalną, na rynkach światowych — jednakże notoryczny brak zaufania do nas, każe przykładać zupełnie wyjątkową miarę. Przy uwzględnieniu zaś stosunków, panujących na naszym rynku pieniężnym, wydatne nawet podniesienie stopy (do 18 pr. chociażby) nie okaże się balastem dla pożyczającego. Natomiast wypożyczający znajdzie w zwyżce doskonałe, bardzo nęcące pokrycie dla rachunku swego ryzyka. Byłby to niezawodnie pierwszy krok do pozyskania obcego bankiera.

Za tym krokiem muszą pójść i inne. Chodziłoby o nawiązanie bezpośredniego kontaktu z wielkimi trustami finansowemi. Zadanie przyznać należy niełatwe. Nie można go jednak uważać za nieziszczalne. Zabezpieczenie realne, gwarancja skarbowa, bajecznie, jak na obce stosunki, wysokie oprocentowanie muszą Towarzystwu utorować drogę do świata finansów amerykańskich, dla przyczyn na tamtejszym rynku ponujących. Ubocznie wskazać należałoby potrzebę emisji listów dolarowych a nietylko opiewających na funty jak dotąd.

W ogólności życzyć należy władzom Towarzystwa zintensyfikowania działalności. Dotychczasowego tempa nie można uważać za zadawalające.

W obecnym stanie rzeczy listy Tow. umieszczane są w kraju i na giełdach tutejszych mają bardzo znaczne disagio — rynek papierów wartościowych nasz oczywiście nie może tych listów wchłonąć. Wprawdzie Bank Polski udziela pożyczek pod zastaw listów do wysokości 30 proc., ale operacja taka jest dla przemysłowca oczywiście niekorzystna, skoro 70 proc. wartości nominalnej niemożna zużytkować. Najszybsze starania o obcy zbyt stają się w świetle tych uwag niewątpliwie koniecznemi.

Nadto wypada wyrazić życzenie, aby Towarzystwo starało się jednocześnie spopularyzować swą pracę w kraju. Wobec słabego tempa jego działalności, Towarzystwo nie jest jeszcze instytucją, w którejby przemysł z zaufaniem szukał lekarstwa na swą chorobę.

Trzeba mu więc życzyć, aby się nią w jaknajszybszym czasie zajął.

(A. Z.)

Wiadomości gospodarcze.

SREBRO POLSKIE W PARYŻU.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dnia 13 bm. wysłany został z Warszawy do Paryża transport srebra w ilości 120 tonn.

Transport ten dn. 25 bm. przybył do Paryża i złożony został w mennicy francuskiej gdzie ze srebra naszego bite będą monety 1 i 2-złotowe. Ogółem zostanie 15 mil. monet 1-złotowych i 15 mil. monet 2-złotowych.

Bilon srebrny ukaże się w obiegu jeszcze w roku bieżącym.

ZŁOTY — A FRANK SZWAJCARSKI.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W ostatnich czasach na rynkach zagranicznych zauważono znaczny wzrost walut europejskich w stosunku do dolara

Szczególnie podniosły się w kursie waluty angielska i szwajcarska, — notowana oddawna poniżej parytetu. Dolar, który w Szwajcarji przez czas dłuższy był notowany 5.60, spadł na 5,44 czyli o prawie 3 procent.

Wskutek tej zwyżki franka szwajcarskiego zmienił się stosunek franka szwajcarskiego do złotego — złoty, który notowany był 108, notowany jest obecnie 106.

Nie jest to jednak następstwem zniżki złotego, lecz skutkiem zwyżki franka w stosunku do dolara.

UŁATWIENIA W HANDLU AUSTRJACKO-CZESKIM.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 28 lipca.

W dniu 1 września wchodzi w życie układ między Austrją a Czechosłowacją w sprawie wprowadzenia bezpośredniej taryfy przesyłkowej.

Od września towary czeskie, wysyłane do Austrji i odwrotnie nadawane będą bezpośrednio do stacji przeznaczenia.

MONETY SREBRNE NA ŁOTWIE.

Agencja W...

Ryga, 28 lipca.

Amerykańska, hamburska i holenderska mennice wniosły oferty na wybijanie 2-łatowych monet srebrnych, rząd łotewski jednak zamierza oddać pracę mennicy londyńskiej.

Wybijanie monet rozpocznie się w październiku r. b.



GOTÓWKA

Dolary 5,185
Funty ang. 22,79
Kor. czeskie 15,40

CZEKI

Belgja 23,85
Londyn 22,79
Nowy York 5,185
Paryż 26,52 i pół — 26,40
Praga 15,10 — 15,12 i pół
Szwajcarja 95,42 i pół
Wiedeń 7,32 i pół
Sztokholm 137,25
Włochy 22,47 i pół
8 proc. pożyczka złota 6,70—6,50 — 6,60
Bony złote 0,81 — 0,76 — 0,78
Miljonówka 0,67 — 069 — 0,68
Pożyczka dolarowa 2,65 — 2,60

WIECZ. POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 lipca.

Dolary 5,19 i pół

Tendencja dla walut bez zmiany, dla akcji utrzymana.

Cegielski 0,80
Zieleniewski 11
Parowozy 0,54
Nafta 0,46
Nobel 2,10
Chodorów 6,25
Bank Przem. Lwów 0,6[illegible]
Bank Sp. Zarobk. 5,20
Starachowice 3,43
Rudzki 1,90
Siła i Światło 0,59
Węgiel 3,75
Ostrowiec 8,05
Modrzejów 8
Bank Handlowy 8
Bank Zachodni 9,30
Norblin 0,73
Kijewski 0,34
Wildt 0,21
Lilpop 0,85
Cukier 5.65
Zawiercie 3,50
Żyrardów 46
Żegluga 0,26
Borkowscy 1,40
Haberbusch 5,60
Spirytus 2,15

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Paryż, 28 lipca.

Londyn 86.84
Nowy Jork 19,49
Belgja 90.07
Włochy 85,20
Szwajcarja 363
Wiedeń 27,75

Akcje.

Bank Dysk. Warsz. 7,52
Bank Handlowy 1—2
Bank Kredytowy 0,75
Bank Polski Przem. w Poz. 2
Bank Polsk. Prz. we Lw. 0,65
Bank Tow. Spółdz. w Warsz. 7
Bank Zachodni 2.30—2,27
Bank Zw. Sp. Zar. 5,20
Puls 0,54
Chodorów 6,15
Czersk 0,80
Częstocice 3,35
Gosławice 2,50
Michałów 0,70
Warsz. T. Fabr. Cukru 5,60
Cegielski 0,79
Fitzner i Gamper 7,50—7,2[illegible]
Lilpop 0,85
Modrzejów 8,26—7,80
Norblin 0,75
Ostrowieckie 8,20
Parowozy 0,50
Pocisk 1,40
Rudzki 1,80
Starachowice 3,55
Żyrardów 39
Zawiercie 33—35
Borkowski 1,35
Warsz. Tow. Kop. Węgla 5,30
Haberbusch 5,30
Nobel 2
Zgierz 3,50—3,55
Spirytus 3
Syndykat Roln. 2,57
Ursus 1,55
Tow. Elektryczne 2,10



W Rzymie zostało urządzone obecnie muzeum bohatera walk o wolność i zjednoczenie — Garibaldiego. Fotografja u góry przedstawia jeden z kątów sali, gdzie zebrane są pamiątki osobiste po bohaterze, dolna zaś zbiór portretów Garibaldiego i obrazów z prowadzonych przez niego walk.

Jak należy się obchodzić z dołami biologicznemi,

aby zapobiec tak licznym nieszczęściom!

W tych dniach w wydziale zdrowotności publicznej odbyła się dla funkcjonarjuszów dozorców sanitarnych pogadanka o konstrukcji i konserwacji dołów biologicznych.

Odpowiednie referaty wygłosili inż. Hinz i kierownik miejskiej izby odkażającej, p. Kłoczkowski, pouczając kontrolerów, w jaki sposób należy się obchodzić z dołami biologicznemi, by sprawnie działały i nie zagrażały bezpieczeństwu publicznemu oraz zdrowiu czyszczących Pogadanka ilustrowana była rysunkami i szkicami.

Jak z wygłoszonych na konferencji referatów wynika, wypadki przy czyszczeniu dołów biologicznych zdradzają się na skutek lekceważenia przepisów, wydanych w swoim czasie przez magistrat, i niezwracania uwagi na niebezpieczeństwo, grożące wszystkim, którzy wchodzą do dołu zaniedbanego, wadliwie funkcjonującego. Doprowadzeniem dołu do porządku powinien zajmować się fachowiec, a nie dozorco domu lub przygodny robotnik. Wskutek procesów bio - chemicznych w dołach zbierają się gazy trująco - duszące, jak metan, amoniak, siarkowodór, dwutlenek i tlenek węgla i t. d...

Im częściej odbywa się płukanie i czyszczenie w dołach biologicznych tak zwanych koszów oksydacyjnych, im częściej wypuszczane są z dołu nieczystości, tem mniejsze jest niebezpieczeństwo zatrucia gazami. Jeżeli właściciele domów i dozorcy nie będą lekceważyli sprawy stałego utrzymania dołów w porządku, wówczas nie będzie wypadków zatrucia, gdyż gazy trujące wytwarzać się będą w dołach gniłych, a nie w komorze oksydacyjnej, dokąd muszą wchodzić dozorcy celem czyszczenia.

Najlepszym środkiem dla zabezpieczenia się od wypadków byłyby maski przeciwgazowe, dostosowane specjalnie do warunków pracy przy dołach biologicznych. W takie maski powinna być zaopatrzona i straż ogniowa, wzywana często do ratowania zatrutych gazami z dołów biologicznych.

Należy jeszcze zwrócić uwagę by w dołach biologicznych, źle działających, zalanych, nie przebijano połączeń między dołami gnilnemi a koszem oksydacyjnym. W tych bowiem wypadkach gazy, nagromadzone w wielkiej ilości, przedostają się do kosza przez otwór i powodują wypadki uduszania lub zatrucia. W taki właśnie sposób uległ ostatnio zatruciu dozorca domu przy ulicy Cegielnianej nr. 63. W każdym dole biologicznym powinien być wąż do płukania kosza wodą i z tego węża należy czynić jak najczęstszy użytek.

LINJA POWIETRZNA EUROPA-ARGENTYNA.

Paryż, 26 lipca.

Z Buenos Aires donoszą:

Prezydent Argentyny przyjął francuskiego kapitana lotnika Rox, który w dłuższej rozmowie poruszył kwestję organizacji linji powietrznej między Europą a Argentyną.

KATASTROFA KOPALNIANA W AMERYCE.

Nowy Jork, 28 lipca.

W kopalni Gattes w stanie Pensylwanja nastąpił silny wybuch gazu. 20 górników zostało zasypanych.

Refleksje przed zawodami międzynarodowymi.

Ze zbliżającą się chwilą zawodów naszej reprezentacji z Finlandją — rośnie też i nawał projektów składu wybrańców Polski.

Przeglądając stale masę propozycji reprezentacji pierwszej klasy kontynentu, zauważymy, że składy są jednolite, nie dysponujące wybitnymi jednostkami, a jednak wywiązują się częstokroć korzystniej ze swego zadania, niż teamy, składające się z samych „gwiazd".

Przechodząc z kolei do obsady reprezentacji Polski, rozpatrzymy wszystkich naszych kandydatów dla ewentualnego obsadzenia.

Na stanowisko bramkarza mamy Goerlitza, Wiśniewskiego, Popiela i Lotha II.

Popiel jest obecnie w słabej formie, Loth zrezygnował ze swego stanowiska, ostatnio grywa stale na prawym łączniku, pozostają więc Wiśniewski i Goerlitz

Technika, styl i spokój przemawiają za Goerlitzem, Wiśniewski nie dorówna mu techniką (patrz ostatnie krytyki z zawodów olimpijskich).

Gintel na prawej obronie jest bezkonkurencyjnym, co się tyczy jego partnera „to gorzej" — wybór trudniejszy

Mamy Fryca, Karasia, Olearczyka.

Para Gintel — Fryc jest lepiej zgrana mając kika międzypaństwowych zawodów za sobą, zresztą odwaga Fryca, rutyna i wyrobiony styl Gintla przemawia ją za nimi.

Karaś — jest pewny i niezawodny gracz, a co najgłówniesze jest twardym w grze.

Olearczyk nie może być poważniej brany w rachubę, o ile się zważy, że w spotkaniach ostatnich wykazał znaczny spadek formy.

Pomoc nasuwa może najmniej wątpliwości, przynajmniej skrajni. Hanke—Spojda całkowicie bezkonkurencyjni.

W ostatnim spotkaniu Hanke dowiódł, iż on jeden może pretendować na pozycji prawego pomocnika.

Na środkowego pomocnika kandydatuje Cikowski i Wacek Kuchar.

Za pierwszym przemawia rutyna i technika. Kuchar jest obecnie w świetnej farmie; jest przytem pewnym i rozumnym graczem.

Wyrobienie techniczne, czystość rzutów, silniejsze nerwy — przemawiają za Wackiem Kucharem.

Przeglądając wszystkie nasze dotychczasowe składy, przekonamy się, iż właśnie atak był naszą wieczną bolączką.

Co do jednolitości w grze — to szkielet Pogoni i Warty, coprawda o innych walorach. Więcej zaufania budzi trójka Pogoni; Kuchar (o ile nie będzie grał w pomocy) w otoczeniu Bacza i Garbienia jest b. odpowiednim.

Chcąc ustalić, dla ewentualnej zmiany, inny wybór proponowałbym Kałużę lub Reymana I.

Komisja Trzech w tym wyborze powinna minąć Kałużę, gdyż nie jest on obecnie we formie.

Przy Reymanie — Staliński, przebojowiec, pewny w strzale, grę urozmaica ciągłą kombinacją.

Garbień również posiada te walory, jednak może zawieść. Co się tyczy prawego łącznika mamy Bacza, Lotha II.

Rutyna meczowa, otrzaskania w spotkaniach międzynarodowych daje większy plus Baczowi, choć Loth mu nie wiele ustępuje.

Na pozycji zaś prawego skrzydła kandydatują: Niziński, Miller, Adamek, Zimowski i Durka.

Podzieliwszy tych kandydatów skonstantujemy, że Zimowski, Durka, stanowią jedną grupę. Gracze, o szybkim biegu, nieprzytrzymujący zbyt długo piłki, lecz zbyt nerwowi i nieco leniwi.

Zgoła do innej partji należą pozostali: ambitni, spokojni i bardziej rutynowani Wybór jest trudny, zatem pozycję tę musi wyznaczyć komisja Trzech, ustalając lepszą formę gracza.

Uważałbym najbardziej stosownego Millera przy ewentualnym obsadzeniu Kuchara na środku. lub Adamka przy Reymanie.

Reasumując powyższe, skład reprezentacji Polski winien być taki: Goerlitz (bramka I. F. C. Katowice), Gintel (Cracovia), Karaś (ŁKS.), obrona — Spojda (Warta), Kuchar Wacek, Hanke, (Pogoń), pomoc — Balcer (Wi- Loth II (Polonja), Adamek (Wisła), atak—lub Goerlitz, Fryc, Gintel — Spojda, Cikowski, Hanke, Balcer, Garbień, Kuchar, Bacz, Miller. B. Gr-an.

III-URZĄD SKARBOWY Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi. Łódź, 26 lipca 1924 r.

Ogłoszenie.

III-Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległych podatków skarbowych odbędzie się **dn. 1 sierpnia 1924 r. o godzinie 10 rano** drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości i towarów należących do.

1. **Chrzanowicz, Praw, Goldberg, Szymkiewicz,** Górny Rynek 5-6, 20 garniturów męskich.
2. **Wiśliccy Mojżesz i Chawa,** Karola № 8, pianino.
3. **Wojdysławski Lajb,** Karola Nr. 8, tremo, kredens, stół, 6 krzeseł.
4. **Dawidowicz Pinkus Józef,** N. Zarzewska 7, 2 szafy kredens, tremo.
5. **Nowak Jakób i Mendel,** Rzgowska 2, kredens, tremo, kanapa.
6. **Pinkus Stanisław,** Zamenhofa 4, 20 switrów
7. **Grosgrun Wolf,** Nawrot 89, kredens.
8. **Sroda Marcin,** Górny Rynek 4, 15 bucików damskich.

NACZELNIK URZĘDU
w z. (—) C. SZOSLAND.

Michał Reitberger

Andrzeja № 7.

jest upoważniony do wpłacania podatków skarbowych i komunalnych. **Termin składania zeznań o obrocie za I-sze półr. 1924 r. upływa z dniem 31 lipca r. b. :: Nie odkładać na dni ostatnie!**

Leka z-Dentysta
S. DREJHORN
powrócił z zagranicy
przyjm. od 1-7 pp. w niedzielę od 10-1. **Stary Rynek 9** (2-ie piętro wejście z podwórza). 5300—3

SPECJALIŚCI NAUCZYCIELE
(grono absolwentów Uniw. i słuch. wyższ. semestr.)
udzielają lekcyj i koorepetycyj **zbiorowo i pojedyńczo** w zakresie matury.
Wiadomość: Sienkiewicza 20 m. 16 godz. 11—1; 3—5. 5308—2

POKÓJ

do wynajęcia
duży, frontowy o dwuch oknach, dla solidnego pana. Oferty do administr. „Republiki" sub. „Wtorek". 5288

Cudzoziemiec poszukuje 3 pokoji z kuchnią

umeblowanych.
Płaci za 6 miesięcy z góry. Oferty sub. „Umeblowane". 5323

SKLEP

w centrum Dzielnej ulicy oddaję, ewentualnie mogę odstąpić mieszkanie w tymże domu.
Oferty w adm. „Republiki" pod „A". 5339—1

BALONÓW SZKLANYCH OPLATANYCH

większą ilość sprzedam. Oferty do adm. „Republiki" sub. „Balony". 5337—1

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8-1

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne i weneryczne
Konstantynowska 12
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6-ej

Dr. med.
A. Kryński
Chor. skórne i weneryczne.
Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową; Przyjmuje od 12—2 i 7—9.
Al. Kościuszki 31, I-sze p. front.

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Godziny przyjęcia. 8—9 6—8 Dla pań 5—6

Dr.
Ludwik FALK
Nawrot № 7.
Telefon 28-07.
Choroby skórne weneryczne
Przyjm. od 10—12

Ogród Grand Hotelu

Dziś otwarcie Dancingu
na wolnem powietrzu
pośrodku ogródka na specjalnej posadzce.

Ogród Grand Hotelu

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może nabardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń Fuchs'a
Piotrkowska 56, Telefon 21-36.

MIESZKANIE

składające się z 3-4 pokoi z kuchnią w śródmieściu poszukiwane od zaraz. Zgłoszenia pod „A. N." do adm.

RESTAURACJA
B. Wiśniewskiego
w Łodzi, ul. Moniuszki 5.
POLECA SIĘ
SZANOWNYM SWOIM BYWALCOM.
Ceny znacznie zredukowane.
Kuchnia wyborowa. Bufet obficie i świeżo zaopatrzony
przy Zakładzie cienisty ogród.

KOSZULE
w wielkim wyborze kołnierzyki, krawaty, skarpetki jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca
K. Petersilge.
Piotrkowska 93.

PIANINO automatyczne
(restauracyjne) w dobrym stanie do sprzedania. Konstantynowska № 65 w piwiarni.

OBUWIE
w dużym wyborze damskie, męskie i dziecinne po cenach konkurencyjnych poleca magazyn obuwia
S. JACH
Andrzeja 28.

LEKARZ DENTYSTA
Feliks Seidengart
Zawadzka 10.
Przyjmuje od godz

Wszechświat i Człowiek

wielkie pięciotomowe bogato ilustrowane dzieło naukowe oraz

Encyklopedję Orgelbranda

SPRZEDAM
Obejrzeć można codziennie od 11—2 w Związku Drukarzy, Nawrot 20.

— TYLKO —
Termometr „Omega"
nie zmyli lekarza, uratuje chorego.

POKóJ

do wynajęcia duży, frontowy o dwuch oknach, dla solidnego pana
Oferty do adm. „Republiki" sub. „Wtorek". 5288

50.000 złotych

poszukiwane na dobrych i wygodnych warunkach, na pierwszorzędną hipotekę w Łodzi, dotychczas nie obciążoną żadnymi długami lub hipoteką.
Oferty sub „O. Z" do administracji „Republiki".

Pokoju umeblowanego
bez utrzymania z wejściem nie krępującem poszukuje kawaler chrześcijanin. Zgłoszenia pod „Śródmieście". 5318

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9 — 2 i od 5—8
Dla pań od 4—5.
oddzielna poczekalnia

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 pół. i od 4 — 8
Tel. Nr. 28-98

OGŁOSZENIA drobne

Rozmaite.

Artystyczna pracownia ubiorów dziecinnych. Godziny przyjęć prócz soboty i niedzieli od g. 10 do 1 i od 3—6. Karola 8 m 8. 5254 4

Bieliźniarki poszukuje. Wytwórnia bielizny, Kilińskiego 109 (oficyna). 5290

Posady.

Poszukuje posady dozorca domu. Swiadectwa bardzo dobre. Oferty dla „Dozorcy". 328-3

Inteligentny młody człowiek poszukuje pokoju przy rodzinie. Cena obojętna. Oferty sub. „Samodzielny". 5331

Korespondent angielsko-niemiecki poszukuje zajęcia na godz. po cenach b. przystępnych. Oferty sub. „Korespondent" do „Republiki". 334

Nauka i wychow

Englishman gives English lessons. Apply: „Englishmen" „Republika". 33-3

Zagubione dokumenty

Zaginął tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi przez Komisarjat Rządu na m. Łódź, na imię Boruch Preiss. 5280—3

Chaim Albam zamieszkały w Łodzi przy ul. Nawrot № 7 zgubił dowód osobisty za № 770 AiS wydany przez Komendę Pol. Państwowej w Łodzi 14 maja 1921 r.

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

„Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 gr.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.